Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. 1ii
Rok XVI. Kraków, poniedziałek 19 czerwca 1933 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.680.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dr. CHAIM ARLOSOROW ז"ל

Jerozolima, 17. 6. PAT. Wczoraj wieczorem dwaj nieujęci dotychczas sprawcy zastrzelili w Tel Awiwie prezesa departamentu politycznego Agencji Żydowskiej Dra Arlosorowa. Za wykrycie morderców policja wyznaczyła 1500 funtów szterlingów nagrody.

• • •

(:) Czy to możliwe? Czy to nie zły, koszmarny sen?

Chaim Arlosorow, którego przed kilkunastu dopiero dniami gościliśmy wśród siebie, z podziwem i miłością patrząc na naszego, niezwykłemi wprost talentami obdarzonego „ministra spraw zewnętrznych" — zastrzelony, zamordowany, nie żyje.. Czy to możliwe?

Dopieroco powrócił do kraju, zaledwie dotknął ziemi palestyńskiej, nie zdążył jeszcze objąć w Jerozolimie swych agend. Był przez szereg tygodni w golusie, w Anglji, w Niemczech, w Polsce, badał z całą właściwą sobie głęboką skrupulatnością problem żydostwa niemieckiego, opracował konstruktywny plan pomocy dla Żydów niemieckich, miał właśnie w Palestynie stanąć na czele resortu, powołanego do realizacji tego planu, uznanego ogólnie za najlepszy i najwłaściwszy. W przededniu XVIII. Kongresu sjonistycznego miał jako przewodniczący Egzekutywy palestyńskiej i kierownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej odegrać główną bodaj rolę na terenie politycznym naszego ruchu. Dopiero przed kilkunastu dniami słyszeliśmy Go: opowiadał nam o dziele odbudowy i o politycznych jego fundamentach. Przemawiał do nas minister żydowskiej Palestyny, polityk żydowski nowego typu, żydowski mąż stanu. Przywódca robotników żydowskich, lecz w tym samym stopniu reprezentant narodu żydowskiego, podejmującego bohaterski wysiłek odbudowy swej Ojczyzny. Filar naszej polityki palestyńskiej. Nadzieja naszego ruchu.

Oszołomieni tym ciosem, który spada na nas zupełnie niespodziewanie, pytamy: dlaczego? dlaczego? Każda zbrodnia ma swój motyw. Dlaczego zamordowano Arlosorowa?... Wszak był On ucieleśnioną lojalnością wobec przeciwników, we własnym obozie i po tamtej stronie. Dżentelmen w każdym calu i w każdem pociągnięciu politycznem. Był młody — w stosunku do Swojej pracy, do swych zasług do Swego stanowiska tak ogromnie młody — a przytem pełen umiaru, rozwagi i mądrego, zawsze dojrzałego rozsądku. Co ca szatani, co za opętańcy mogli położyć trupem — Chaima Arlosorowa-!

Położyć trupem... — i znowu uświadamia się nam ta straszna prawda, której nie chcemy wierzyć, którą odpędzamy od siebie jak zły, koszmarny sen. Wszak Chaim Arlosorow stał w pośrodku swej pracy życiowej, u zenitu swych zdolności twórczych. Wczoraj z pewnością żaden z nas nie mógł sobie nawet wyobrazić, jak mogłaby Agencja Żydowska pracować w Palestynie bez Arlosorowa. Nasze dzieło palestyńskie, to wszak przedsięwzięcie równie bohaterskie, jak politycznie trudne i delikatne. Budujemy, odbudowujemy sobie Ojczyznę — pokojowo. Pierwszy to eksperyment w dziejach, że naród tworzy sobie dom nie mieczem, lecz pracą. Człowiek, który stoi na czele naszej polityki „zewnętrznej", musi swoim talentem, rozumem i intelektem sprostać temu właśnie gigantycznemu zadaniu: być sternikiem polityki pokojowej a — zdobywczej. Tylko naprawdę genjalny polityk potrafi podołać temu zadaniu. Arlosorow był genjalnym politykiem — przy całej swojej powściągliwości i skromności — i On temu zadaniu podołał. On stał na wyżynie. Mogliśmy z Niego być dumni. Wobec Anglji, wobec Arabów. Kierował polityką, a nie sprzeniewierzył się wielkiej etycznej treści żydostwa i sjonizmu. Prowadził *czystą* politykę. Któryż jeszcze z współczesnych polityków mógłby to o sobie powiedzieć? Fair do ostateczności wobec mocarstwa mandatowego i wobec sąsiadów arabskich. Tak, jak właśnie polityka odbudowującej się Ojczyzny *musi* być prowadzona, jeśli wielkie nasze dzieło ma być uwieńczone pozytywnym rezultatem.

Ponieśliśmy — naród żydowski poniósł okropną, niepowetowaną stratę. Tak ciężką, tak dotkliwą, że wprost niepodobna uwierzyć, że to co się stało w piątek w nocy na ulicy w Tel Awiwie, jest prawdą, a nie strasznym i dławiącym snem...

Najdroższy Towarzyszu — żegnamy Cię. Śpij spokojnie — żydowska Palestyna, wiecznie pomna Twoich historycznych zasług, rozwijać się będzie i kwitnąć dalej.

ת׳נ׳צ׳ב׳ה

W. B.

Szczegóły ohydnej zbrodni

(:) Jerozolima 17. 6. ŻAT. Całe społeczeństwo żydowskie wstrząśnięte zostało do głębi straszliwym mordem, dokonanym na osobie dra Arlosorowa. W sprawie tej ŻAT-na otrzymała następujące szczegóły: Wczoraj wieczorem dr. Arlosorow wyszedł z małżonką na spacer wzdłuż wybrzeża morskiego. Gdy państwo Arlosorowowie znaleźli się w pobliżu cmentarza muzułmańskiego, zbliżyło się do nich

dwóch osobników

i zapytało po arabsku, która godzina. Była to godz. 11-ta wieczorem. Gdy Arlosorow odpowiedział, wówczas ci osobnicy zapytali po hebrajsku, „czy to właśnie pan jest dr. Arlosorow?", a otrzymawszy odpowiedź potakującą, zamachowcy

strzelili dwukrotnie do Arlosorowa.

Dwie kule ugodziły nieszczęśliwego w okolicę serca. Dwaj młodzi Żydzi, którzy siedzieli opodal, pobiegli i przenieśli ciężko rannego dra Arlosorowa do szpitala Hadassy. Zapóźno już jednak było na ratunek. Zanim lekarze przygotowali się do operacji

dr. Arlosorow zakończył życie.

Jak komunikują, pani Arlosorow ostrzegała męża na 5 minut przed morderstwem, że wydaje się jej, iż ktoś chodzi za nimi. Dr. Arlosorow nie wziął jednak tego pod uwagę. Wyznaczono nagrodę w sumie 1.500 f. szterl. za wykrycie sprawców mordu. Z tej sumy 1.000 funtów wyznaczyła Egzekutywa Agencji Żydowskiej. Krążą pogłoski, że dokonano licznych aresztowań.

Dotąd nikogo nie aresztowano

Jerozolima, 17. 6. ŻAT. Zastępca kierownika Egzekutywy Agencji Żydowskiej przyjął dziś przedstawicieli prasy, wobec których wyrazil odrazę i najgłębsze oburzenie z powodu straszliwej zbrodni. Zakomunikował on przytem, że w związku z morderstwem do tej pory żadnych aresztowań nie dokonano.

FRANCESCO NITTI
B. premjer rządu włoskiego

Duchowa izolacja Niemiec

Pierwszym i najbardziej widocznym rezultatem dyktatury hitlerowskiej jest duchowa izolacja Niemiec. Gwałty przeciwko partji demokratycznej a zwłaszcza prześladowania Żydów ochłodziły nawet najszczerszych przyjaciół narodu niemieckiego.

Po wojnie byłem oskarżony o germanofilstwo. W obradach międzynarodowych w Paryżu, Londynie, San Remo, w przemówieniach moich jako przedstawiciela rządu włoskiego, w książkach moich poznałem nietylko błędy traktatów, ale konieczność ich rewizji. Zawsze miałem złudzenia, że można dojść do zgody, a nawet do unji ekonomicznej między Francją a Niemcami. Jeśli nie będzie przynajmniej usiłowań w tym kierunku, nie będzie nigdy pokoju.

Ale teraz nawet ja wobec Niemiec nacjonalistycznych stawiam sobie pytanie, czy niema więcej żadnego rozwiązania, czy części oderwane od Niemiec mają jakąkolwiek korzyść w wejściu do państwa, gdzie srożą się gwałty hitlerowskie. Nie jest to tylko moje uczucie, ale najznakomitsi politycy Europy i Ameryki stawiają sobie to samo pytanie.

Dlaczego Niemcy były duchowo izolowane w 1914 r.?

Apologja siły, mowy Wilhelma II., złe i długie książki, taka jak np. generała von Bernhardi zrobiły więcej zła Niemcom niż cała propaganda ich nieprzyjaciół. Niemcy nie nauczyły się niczego.

Sądzę, że gdyby chciano stworzyć atmosferę antypacji i nienawiści przeciw Niemcom hitlerowskim, trzebaby tylko przetłumaczyć na język francuski, angielski i hiszpański i rozrzucić w miljon egzemplarzach książkę Hitlera p. t. „Mein Kampf“. Jest to nietylko antologja błędów i absurdów historycznych, etycznych, antropologicznych, ale **apologja zbrodni. To co Hitler powiedział o Żydach jest nietylko obrazą całego prawa moralnego, ale całej logiki.**

Niema niczego bardziej absurdalnego jak teza hitlerowska, według której Francja, wieczny wróg Niemiec, zdąża do panowania nad światem i przygotowuje to panowanie przez protekcję murzynów i przy udziale Żydów. Niema czegoś głupszego z punktu widzenia naukowego jak rozważania o rasie i myśl, że Niemcy są czystą rasą aryjską i że Żydzi chcą ją spalać. W Europie a nawet w Niemczech nie istnieją więcej rasy czyste, a Francja i Włochy są krajami najsilniej pomieszanemi rasowo, ale z tego pomieszania ras wyszły cywilizację wyższe i bardziej subtelne. **Jeśli chodzi o Żydów, ten mały a wielki naród jest jedynym, wobec którego cała ludzkość ma zobowiązania wdzięczności. To ten właśnie mały naród dał nam pojęcie jednego Boga, wielkie idee sprawiedliwości i ludzkości** Conajmniej 2½ wieku przed Sokratesem i przed Platonem Żydzi, wielcy ludzie Izraela, tacy jak Jezajasz i Amos dali nam najwyższe **ideały sprawiedliwości ludzkiej**. „Nazi“, którzy się uważają za chrześcijan, nie zdają sobie z tego sprawy, że Jezus, który mówił po aramejsku pochodził od Dawida i że Apostołowie, św. Paweł i najświętsi Święci byli Żydami.

Przeciwko absurdom hitlerowskim zareagował cały świat, a Stany Zjednoczone Ameryki odpowiedziały najlepszą formą, posyłając jako ambasadora do Paryża w chwili największej odpowiedzialności: Żyda.

Hitler uważa Francję za odwiecznego wroga i czyni jej, nie chcąc tego nawet, największe honory, zapewniając, że Francja jest opiekunką murzynów i sprzymierzeńcem Żydów. Nie rozumie on, że rozpowszechnianie tej myśli jest równoznaczne z nadaniem Francji **misji światowej i otoczenie jej olbrzymim szacunkiem.** Nawet błędy traktatu byłyby wybaczalne, gdyby to miało ten efekt dla Francji.

Nie wierzę w marksizm i jestem przekonany, że system marksistowski jest chory na uwiąd starczy. To co powiedział Marks nie sprawdziło się i nie sprawdzi się. Nigdy jeszcze nikt nie przepowiedział przyszłości, a Marks jeszcze mniej niż inni. Zamiast Apokalipsy Rewolucji mamy Apokalipsę Wojny, i nigdy tak jak teraz pracownicy całego świata nie byli rozbici i nie szli w rozmaitych kierunkach, ale prześladowania wszystkich tych, którzy związali się z marksizmem, stworzyły już w Rosji bolszewickiej uprzedzenie do Niemiec, chociaż w samej Rosji była tendencja do zgody z Niemcami. W Hiszpanji Niemcy mieli silne sympatje, przywódcy hiszpańscy, których często widuję, byli dobrze usposobieni wobec narodu niemieckiego. Teraz wszystko się zmieniło. W całej Ameryce łacińskiej, a zwłaszcza w Brazylji i Argentynie, gdzie Niemcy mają swoje duże zainteresowania, manifestacje opinji publicznej były jak najbardziej jaskrawe.

Niema czegoś głupszego, jak mówienie o walce ras w dzisiejszej Europie, i tylko szarlatani, którzy tracą panowanie nad sobą, a zwłaszcza Gobineau, który sam był szarlatanem i który stworzył mit o Aryjczykach, nie rozumiejąc niczego z etnografji i historji, mogą powtarzać głupstwa niemieckich „nazi“ch“. Sami **Niemcy są narodem, ale nie są rasą.** W Niemczech znajduje się wielka ilość różnych ras, a Żydzi nie w mniejszej ilości jak 600,000, dali olbrzymią ilość wyższej aktywności nietylko w handlu i bankowości, ale zwłaszcza w literaturze, sztuce i w największych manifestacjach ducha.

Błędy traktatów pokojowych stworzyły nietylko sympatje dla Niemiec, ale wielkie ruchy w Anglji i Ameryce w imię rewizji traktatów. Teraz sytuacja nagle się zmieniła. Chociaż widzi się błędy traktatów, ale jest się zakłopotanym wobec gwałtów, które się dzieją w Niemczech. Hitler przyrzekł narodowi niemieckiemu wielkość, jakoteż bogactwo i potęgę, lecz Niemcy ze swojem małem terytorjum a wielkiem zaludnieniu przeznaczają prawie połowę swego importu na kupno surowców, a czwartą część na kupno produktów żywnościowych. Eksport ich jest złożony prawie w 70 proc. z produktów fabrykowanych. Jeśli gwałt potrwa, jeśli bojkot produktów niemieckich będzie dalej poważnie prowadzony, niemiecki hitleryzm ryzykuje wszystko w swej grze.

Sądzę, że żadna propaganda przeciwniemiecka nie jest bardziej skuteczna, jak ruch hitlerowski, i jeśli ten ruch nie zmieni się i nie straci swego pierwotnego charakteru, można się obawiać jak najgorszej konsekwencji na przyszłość dla narodu niemieckiego. Ruch ten może stać się dla Niemiec bardziej fatalny niż imperjalizm Wilhelma II i jego fatalnych współpracowników.

Inwazja wężów jadowitych w wiosce tureckiej

(:) **Londyn.** 17. 6. (L) Wedle doniesień z Angory, w pewnej górzystej wiosce, w pobliżu Mersiny pojawiła się tak wielka ilość węży jadowitych, że ludność nie widząc innego wyjścia zmuszona była **porzucić domy i wynieść się w inną okolicę. Od ukąszeń wężów zmarło wiele osób, oraz zginęła wielka ilość bydła, a przedewszystkiem owiec i kóz.**

Życiorys bł. p. Dra Ch. Arlosorowa

(r) Chaim Wiktor Arlosorow urodził się w r. 1899 na Ukrainie w miasteczku Romny. W roku 1905 przeniósł się z rodzicami do Niemiec, gdzie odbywał studja i mieszkał do roku 1924. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami, w ciągu krótkiego okresu ukończył studja prawnicze, poświęcając się głównie problemom polityczno-ekonomicznym. W roku 1924 przybył Arlosorow do Palestyny, gdzie zajął czołowe stanowisko w ruchu robotniczym. Jako członek sjońskiego A. C. z ramienia palestyńskiej Partji Pracy wysunął i opracował jeszcze w 1923 roku plan międzynarodowej pożyczki dla odbudowy Palestyny. W palestyńskiej Partji Pracy był on jedną z najwybitniejszych postaci i kierował wielema agendami ruchu robotniczego czyto w dziedzinie instytucyj ekonomicznych, czy jako świetny publicysta. Arlosorow wydał szereg publikacyj w języku niemieckim i hebrajskim. Do najważniejszych należą: „Der jüd. Sozialismus“ (1919), „Lage und nächste Aufgabe unserer Kolonisation“ (1922), „Studien über die marxistishce Soziologie der Klasse“ (1922), Die Kolonisationsfinanzen der Jewish Agency“ (1925) Niedawno wyszła hebrajska publikacja Arlosorowa a Żydach w Ameryce, a jak nam wiadomo, Arlosorow pracował ostatnio nad dużem dziełem o historji kolonizacji państw europejskich. Był on pisarzem politycznym nieprzeciętnego formatu a jego artykuły zamieszczane w „Hapoel Hacair“ i rozprawy ogłaszane w „Achdut Haawodah“ cechowała bystrość, erudycja, szerokie horyzonty i niezwykła wnikliwość.

W Organizacji sjonistycznej zajmował Arlosorow kierownicze stanowisko. Jako uczeń i ulubieniec Weizmanna, brał on udział we wszystkich ważniejszych naradach i konferencjach politycznych. W okresie rokowań z niesjonistami w Ameryce, w czasie narad z rządem angielskim i z rządem palestyńskim uczestniczył zawsze przy boku Weizmanna w charakterze świetnego znawcy problemów palestyńskich. W roku 1931 wszedł w skład Egzekutywy Ag. Żyd. i objął ciężkie i odpowiedzialne stanowisko szefa departamentu politycznego. Rychło zdołał nawiązać kontakt polityczny nietylko z kierowniczemi osobistościami polityki brytyjskiej lecz także z niektóremi sferami arabskiemi. Żył w serdecznej przyjaźni z sir Wauchopem, który cenił bardzo talent polityczny Arlosorowa. Zmarł na posterunku, właśnie w chwili, gdy jego działalność polityczna zaczynała wydawać owoce.

Kondolencje rządu brytyjskiego

Londyn, 17. 6. ŻAT. Angielski minister kolonij Cunclife Lister przesłał dziś list kondolencyjny do prezydenta Agencji Żydowskiej Nahuma Sokołowa z powodu morderstwa. Minister kolonij upoważnił też telegraficznie Wysokiego Komisarza do przesłania wyrazów współczucia pani Arlosorow.

Nadzwyczajne posiedzenie Egzekutywy londyńskiej

Londyn, 17. 6. ŻAT. **Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie zwołana została dziś na nadzwyczajne posiedzenie wieczorne celem omówienia sytuacji w związku z ohydnem morderstwem, dokonanem na osobie dra Arlosorowa.**

Niepoczytalny memorjał Hugenberga w Londynie

Żądanie zwrotu kolonij i terenów na akcję kolonizacyjną!

Berlin, 17. 6. PAT. W komisji gospodarczej światowej konferencji ekonomicznej minister Hugenberg złożył memorjał, precyzujący wnioski i postulaty Niemiec. Hugenberg mówiąc o podniesieniu niemieckiej zdolności płatniczej **domagał się przyznania Niemcom kolonij. Dalszym krokiem do tego celu winno być otwarcie przed Niemcami jako narodem bez przestrzeni odpowiednich terenów, na których mogliby oni prowadzić akcję kolonizacyjną** dokonać „wielkiego dzieła pokoju“.

Rząd zdolny do każdego warjactwa!

(:) **Londyn.** 17. 6. PAT. Niektóre dzienniki londyńskie publikują dziś memorjał Hugenberga, którego delegacja niemiecka nie dostarczyła całej prasie angielskiej. „Times“ twierdzi, że **Niemcy żądają zwrotu kolonij i terenów osiedleńczych na wschodzie Europy.** Dziennik zapytuje, czy są to prywatne zapatrywania p. Hugenberga, czy też oficjalne poglądy delegacji niemieckiej. Najobszerniej sprawę memorjału potraktował „Daily Herald“. Pismo twierdzi, że czytając ten dokument ma się **wrażenie jakiejś mieszaniny pomiędzy domem warjatów a fantazjami.** Najwidoczniej zadaniem konferencji wszechświatowej — pisze dziennik — ma być umożliwienie Hitlerowi i jego zwolennikom **osiedlenia się niemieckich kolonistów na obszarach Polski państw bałtyckich. Rosji i wogóle wschodniej Europy. Memorjał będzie oczywiście potraktowany przez konferencję, jak na to zasługuje.** Co Niemcy wówczas uczynią — niewiadomo, lecz **rząd, który może produkować tego rodzaju memorjał. jest zdolny do każdego warjactwa — kończy pismo.**

Hugenberg — kozłem ofiarnym

Londyn, 17. 6. PAT. Fantastyczny i prowokacyjny memorjał Hugenberga stanowi niebywałą sensację. **Delegacja niemiecka zawiadomiła zarówno MacDonalda jak i Colijna, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za ten dokument, który zawiera osobisty punkt widzenia ministra Hugenberga.** W kołach delegacji niemieckiej panuje istny popłoch z powodu nieobliczalnego kroku, za który **Hugenberg stanie się kozłem ofiarnym. Hugenberg został dziś odwołany i wieczorem wyjeżdża do Berlina.** Wątpliwem jest, aby powrócił on do Londynu, a według opinji, wyrażonej wobec kilku przedstawicieli prasy przez męża zaufania Hitlera, członka delegacji niemieckiej burmistrza Hamburga Krogmana. oczekiwać należy dymisji Hugenberga, nie można zdaniem Krogmana tolerować, aby Hugenberg narażał na śmieszność delegację niemiecką i podrywał autorytet jednolitości polityki zagranicznej, reprezentowanej przedewszystkiem przez kanclerza Hitlera.

Memorjał został wycofany

(:) Londyn. 17. 6. PAT. Według wiadomości z sekretarjatu konferencji gospodarczej, **delegacja niemiecka wkrótce po godzinie 12 w południe wycofała memorjał Hugenberga.**

—oSo—

Dolar znowu słabszy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

(:) **Londyn.** 17. 6. (L) W następstwie oświadczenia prezydenta Rosevelta iż stabilizacja dolara nie nastąpi tak szybko, **kurs dolara na dzisiejszych giełdach europejskich był znów słabszy.** W Londynie notowano dolara 4.07 i 1/8 w stosunku do funta. Także funt był lekko zniżkowy. Zurych notował funta 17.55. Paryż 86.06.

Gen. Schleicher uciekł do Szwajcarji

B. kanclerz spodziewa się rychłego upadku hitleryzmu...

(:) Paryż. 17. 6. (B) „Matin“ donosi z Zurychu, że dzięki pomocy przyjaciół udało się **b. kanclerzowi i ministrowi Reichswehry generałowi Scheicherowi zbiec do Szwajcarji, gdzie pod przybranem nazwiskiem przebywa jako gość w domu pewnego finansisty szwajcarskiego.** Generał v. Schleicher twierdzi, że przybył do Szwajcarji jedynie na urlop wypoczynkowy. Z jego otoczenia natomiast zapewniają, że **zbiegł on z Niemiec ze względu na własne bezpieczeństwo. Śledzi on dobrze przebieg wydarzeń w Niemczech i jest najmocniej przekonany, że obecny ustrój narodowo-socjalistyczny w Niemczech nie utrzyma się zbyt długo.** V. Schleicher pokłada całą swoją nadzieję w Reichswehrze, którą uważa za organizację o niezwykłej odporności moralnej. Zdaniem jego **Reichswehra nie została jeszcze zarażona bakcylem hitlerowskim.**

...a Goebbels zapowiada hitlerowskie przewroty „narodowe“ w innych krajach Europy!

Berlin, 17. 6. PAT. Minister Goebbels, bawiący w Hamburgu oświadczył w wywiadzie prasowym, iż rząd Rzeszy zdając sobie sprawę z dominującego znaczenia polityki zagranicznej wie równocześnie, że skuteczne jej prowadzenie możliwe będzie dopiero po stabilizacji stosunków wewnętrznych. **Rewolucja w Niemczech jeszcze nie została ukończona. W ciągu br. minister oczekuje dalszych przewrotów, wobec których wszystko to, co dotychczas było, jest tylko uwerturą. Wkońcu Goebbels wyraził nadzieję, że również w innych krajach Europy dojdzie do analogicznych przewrotów i, że w wyniku tych zmian narodowy socjalizm zapanuje na całym kontynencie, gwarantując trwały pokój(!) W tych warunkach Niemcy będą miały do spełnienia wielką misję(!!)**

Nowe aresztowania socjalistów w Hamburgu

(:) **Berlin.** 17. 6. (Sch) W Hamburgu dokonała policja polityczna ubiegłej nocy licznych aresztowań wśród wybitniejszych działaczy socjalno-demokratycznych. M. in. aresztowani zostali: b. senator policyjny Schoenfelder, b senator Eisenbarth, poseł do Reichstagu Dahrendorf i przywódca socjalnych demokratów okręgu hamburskiego Meitmann.

Zagadnienia XVIII. Kongresu Sjonistycznego

(—) W związku ze zbliżającemi się wyborami na XVIII Kongres sjonistyczny, odbędą się z ramienia organizacji ogólno- sjonistycznej zgromadzenia przedwyborcze z referatami na temat aktualnych zagadnień sjonistycznych w następujących miejscowościach:

Brzesko — dziś referuje tow. Abraham Hofstätter.

Dębica — dziś referuje tow. Dr. Kalman Stein.

Gorlice — dziś referuje Dr. Eljasz Tisch z Nowego Sącza.

Oświęcim — dziś referuje Dr. Benzion Mosinsohn z Palestyny.

Jarosław — jutro w poniedziałek referuje Dr. Benzion Mosinsohn.

Rzeszów — wtorek 20 bm. referuje Dr. B. Mosinsohn.

Tarnów — środa 21 bm. referuje Dr. Benzion Mosinsohn.

Dr. Mosinsohn w Oświęcimiu i Jarosławiu

Dziś w niedzielę wiecz. wygłosi dr. Benzion Mosinsohn odczyt w Oświęcimiu n. t. „Sjonizm a sytuacja Żydów w djasporze i w Palestynie“.

Jutro w poniedziałek referuje dr. Mosinsohn w Jarosławiu.

Przed akcją na Keren Hajesod w Tarnowie

(;) W najbliższych dniach rozpocznie się w Tarnowie nowa akcja na rzecz Keren Hajesod. Tarnów należy do rzędu miast, które mają chlubną tradycję na polu pracy sjonistycznej wogóle, a w szczególności na rzecz funduszu odbudowy Palestyny. Wszystkie przeprowadzone tam dotychczas akcje, stały na odpowiednim poziomie, wykazując ogromne przywiązanie Żydów tarnowskich do dzieła odbudowy, jakoteż wielką ofiarność na ten cel. Dlatego też wpływy K. H. za ostatnie lata ustabilizowały się w Tarnowie na pewnej, stosunkowo dość znacznej wysokości co szczególnie podkreślić należy.

Tegoroczna akcja prowadzona będzie pod hasłem: **„Podwójna ilość deklaracyj w Tarnowie“.** Wnosząc z dotychczasowych przygotowań, w których wziął udział komitet miejscowy pod przewodnictwem p. dra W. Schenkla, oraz specjalny delegat Dyrektorjum K. H. w Krakowie p. dr. M. Spiegel, obecny na jednem z posiedzeń komitetu tarnowskiego, będzie cel powyższy zapewno osiągnięty. Starzy i wypróbowani przyjaciele K. H. w Tarnowie wykorzystają niezawodnie tę wielką szansę, jaką daje chwila bieżąca i pomyślny stan naszego dzieła palestyńskiego i zapewnią akcji pełny sukces moralny i materjalny.

Akcją kierować będzie, jak w latach ubiegłych, dyrektor centrali K. H. w Krakowie p. M. Finkelstein, w którego obecności odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. wieczór pierwsze posiedzenie szerokiego komitetu obywatelskiego w Tarnowie.

„Trust mózgów“

(!) Napoleon miał kiedyś powiedzieć niezwykle ciekawe słowa: „Chcę mieć starych majorów, ale młodych generałów. Genjusz Napoleona przewidział konieczność regeneracji militaryzmu przez zastąpienie starych generałów, wychowanych w duchu szablonu i dlatego pozbawionych inicjatywy młodym przedsiębiorczym i ruchliwym elementem. W o wiele większej mierze możnaby stosować aforyzm Napoleona do polityki która jest chyba najbardziej elastyczną umiejętnością i wymaga ciągłego dopływu świeżej krwi, jeśli nie chce zaskrzepnąć w rutynie.

Widocznie prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt jest zwolennikiem tej koncepcji, albowiem obok oficjalnego gabinetu powołał do życia tzw. **trust mózgów**, składający się z przedstawicieli młodego pokolenia. Oficjalnie członkowie „trustu mózgów“ nie mają żadnej władzy, ale nieoficjalnie wywierają na politykę amerykańską, a przez nią na cały świat olbrzymi wpływ. Podobno Roosevelt niczego nie czyni, nie zasięgnąwszy przedtem opinji przybocznej swej rady czyli „trustu mózgów“. Należy do tego „trustu“ przedewszystkiem **profesor Raimond Moley** z uniwersytetu Columbia. Liczy „już“ 46 lat i jest pozornie tylko sekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych, ale pracuje tam z całym sztabem studentów, których wybrał ze swych słuchaczy. Ten to profesor Moley ma więcej do gadania niż minister spraw zagranicznych Hull albo minister finansów Woodin. Jemu przypisują oderwanie się dolara od pokrycia złotowego i inicjatywę do dyktatorskich pełnomocnictw Roosevelta. Drugim doradcą jest **Rexford G. Tugwell**, również profesor uniwersytetu Columbia, liczący lat 41, który opracować ma plan z bezrobociem. Sanację rolnictwa i farmerów amerykańskich przeprowadzić ma **prof. Ezechjel**, sanację zaś wymiaru sprawiedliwości **prof. Milburn L. Wilson.** Rzeczoznawcą kolejnictwa jest **prof. A. Berl**; rzeczoznawcą w kwestjach polityki handlowej jest **prof. John Dickinson.** Pozatem do „trustu mózgów“ należą jeszcze **Levis Douglas**, prof. historji a obecnie poseł i doskonały znawca budżetu, **William C. Bullit, „spec“** w sprawach polityki zagranicznej, **James P. Warburg**, „spec“ bankowości (zajmujący się w wolnych chwilach układaniem tekstu dla piosenek, które śpiewa jego żona) oraz 36-letni **prof. Charles W. Taussig**, „spec“ w sprawach ceł.

Ten to „trust mózgów“ ma odnowić gospodarkę Stanów Zjednoczonych, wyrwać ją ze straszliwych objęć kryzysu i pchnąć znowu na drogi „prosperity“. Narazie „trust“ opracował plan dyktatury prezydenta, który ma obecnie władzę, o jakiej się nie śniło nietylko żadnemu dotychczasowemu prezydentowi, ale której nie ma żaden monarcha. Izba reprezentantów a następnie senat uchwaliły projekt ustawy dla odbudowy gospodarki, w myśl którego prezydent upełnomocniony jest do stworzenia funduszów do wysokości 3,3 miljardów dol. do walki z bezrobociem. Prezydent może też nakładać cła na towary zagraniczne, jeśli te stanowią konkurencję dla wytwórczości amerykańskiej. Prezydent może zamknąć granice Stanów Zjednoczonych wogóle dla towarów zagranicznych. Jednem słowem, prezydent jest zupełnym dyktatorem, a mózgiem tej dyktatury jest grono młodych profesorów, układających całą tę kampanję.

Człowiek, który stworzył reklamę filmową

Harry Reichenbach urodził się 50 lat temu w małem miasteczku Frostburg w Marylandzie. Ojciec jego był szynkarzem z zawodu. Człowiek ten, któremu prasa amerykańska poświęca dziś, po zgonie jego, niezliczoną ilość artykułów, za życia był mało znany i tylko niewielkie kółko wtajemniczonych wiedziało, kim jest Harry Reichenbach, na czem polega jego sława i potęga. Harry był najznakomitszym press-agent'em" w Stanach Zjedn., a działalność jego rozciągała się na cały świat ateliers filmowych. Jemu to zawdzięcza filmowa reklama amerykańska swoje powstanie i rozwój, on też był twórcą i ojcem chrzestnym wszystkich gwiazd filmowych, on je wynajdywał lansował, reklamował.

Początki karjery Reichenbacha były tak skromne, jak szynczek ojcowski, w którym spędził pierwsze lata dzieciństwa. Jak wielu z amerykańskich „big'men'ów“, zaczął wcześnie zarobkować jako sprzedawca gazet na małych stacyjkach kolejowych. Później przerzucił się do handlu sandwichami.

Wyrósłszy z lat dziecinnych, już jako dorastający młodzieniec, zadebjutował Harry w dziwacznej nieco roli swata zawodowego w swojem rodzinnem miasteczku. Ale i to mu się wkrótce sprzykrzyło, zapragnął wędrówki po świecie. Przyłączył się więc do trupy wędrownego cyrku „Big-Billa“, gdzie bliższe węzły uczuciowe związały go z piękną Mary, uprawiającą kunszt wróżenia z kart.

Tu dopiero znalazł Harry właściwe pole dla swego talentu szefa reklamy prasowej. Zarobiwszy trochę pieniędzy, znalazł się Harry pewnego dnia w Buenos Aires. Tu też po raz pierwszy dokonał jednego ze swoich głośnych na całą Amerykę wyczynów reklamowych. Zatelegrafował mianowicie z Rio de Janeiro, iż przyjeżdża osobiście do Buenos Aires w towarzystwie Sary Bernhardt, jako jej impresarjo. Dnia tego przystań w Buenos Aires udekorowano flagami francuskiemi, zjawiły się władze portowe, delegaci kolonji francuskiej, a wreszcie i konsul francuski we własnej osobie, by powitać słynną rodaczkę. „Omyłka“ wyjaśniła się natychmiast. Harry przyjechał z filmem, przedstawiającym Sarę Bernhardt. Film wyświetlony został jeszcze tegoż wieczora w jednem z największych kin stolicy Argentyny i wkrótce obiegł całą Amerykę Południową.

Tak pracował Reichenbach, takie były jego metody reklamy. Cały szereg dawniejszych gwiazd i gwiazdorów zajaśniał na horyzoncie tylko dzięki jego pomysłowym trickom reklamowym. Wśród sław, które on lansował znajdowały się: Gloria Swanson, Barbara La Marr, Rudolf Valentino i inni.

Jednym z najgłośniejszych wyczynów było uratowanie filmu „Tarzan wśród małp“. Film nie poszedł. Zwrócono się do Harry'ego o pomoc. Harry lansował w prasie nowojorskiej wiadomość, iż orangutan przebrany we frak wywołał awanturę w hotelu Knickerbocker; wezwano policję, spisano protokuł, dwunastu policjantów sprowadziło orangutana na policję itd. W ten sposób przygotowany został grunt dla reklamowania filmu z Tarzanem. I film tym razem poszedł.

Zadowolony ze swego sukcesu Harry lansował nowy film z Tarzanem: „Tarzan pogromca lwów“. Dnia 23 maja 1920 r. zajechał do hotelu Belleclaire w New-Yorku pianista, który kazał wnieść do zajętego przez siebie apartamentu hotelowego olbrzymi fortepian. Muzyk zamówił dla siebie śniadanie, oraz .. 50 funtów surowego mięsa. Z fortepianu tymczasem wylazł żywy lew. Wezwano policję. Policjanci z rewolwerami w ręku weszli do hotelu. Za nimi oczywiście tłum reporterów i fotografów. Muzyk zeznał, iż poszedł w ślady Tarzana, który zaprzyjaźnił się z lwem. Oczywiście, na drugi dzień we wszystkich pismach nowojorskich pojawiły się łokciowe opisy muzyka, fortepianu, lwa z uwagą o Tarzanie.

Tak pracował Reichenbach. To były jego metody, któremi zdobył sławę, pieniądze i... sklerozę. Poczem u szczytu swej karjery umarł i to był jego ostatni wyczyn.

B. SINGER

Dymisja „partyjnika“ Karola Irzykowskiego

Warszawa, 16 czerwca.

§ Klub sprawozdawców parlamentarnych uczcił 14 b. m. 60-lecie urodzin Karola Irzykowskiego. Święto to wypadło dość oryginalnie swoiście. W pierwszej chwili mogło się wydawać, że z racji 60-lecia urodzin Ministerstwo oświaty przypomni sobie wieloletnią działalność literata i zaproponuje mu samorzutnie jakąś nagrodę państwową że władze sejmowe względnie senackie znajdą specjalny etat dla kierownika djarjusza sejmowego i stenogramu. Powstała przy senacie specjalna komisja dla pilnowania czystości języka i najwłaściwsze miejsce przypadłoby Karolowi Irzykowskiemu. Nie byłaby to synekura lub odskocznia dla przyszłej lepszej posady. Lata całe Karol Irzykowski zajmował się oczyszczeniem języka mówców sejmu i senatu. Czynił to pobłażliwie i gorliwie, tak, iż nieraz mówca chłopski, odczytując mowę swoją w stenogramie, podziwiał sam siebie i swe zdolności językowe i mógł na wiecu powtórzyć mowę wygłoszoną w sejmie, wywołując uznanie wszystkich zebranych.

Nie przypomniano sobie w odpowiedni sposób o 60-leciu krytyka literackiego. Przedstawiciel ministerstwa oświaty nie był obecny na śniadaniu, wydanem przez klub srawozdawców parlamentarnych. Zresztą okoliczności bankietu były tak smutne, że lepiej nawet było, iż żadna z osób urzędowych nie przybyła. Władze sejmowe przypomniały sobie bowiem o 60-leciu Karola Irzykowskiego w sposób dość pomysłowy. Wyciągnięto wniosek, że skoro ma już 60 lat — więc powinien przejść w stan spoczynku, tembardziej, że ma za sobą zbyt długą praktykę pracy parlamentarnej. Nie pytano go, czy jest chory, nie pytano również posłów i senatorów, czy źle spełnia swe obowiązki wobec nich nie interpelowano tembardziej dziennikarzy-kolegów, ale zwyczajnie specjalnem rozporządzeniem pokazano mu delikatnie drzwi.

Właściwie Karol Irzykowski mógłby być dumny z powodu takiego postawienia sprawy. Nie jest samotny, należy do szeregu generałów, wyższych urzędników i tych wszyskich młodych emerytów, których sfabrykowano w ciągu ostatnich lat. Puszczono nawet o nim pogłoskę, że został przeniesiony w stan spoczynku ze względów politycznych“.

Każdy obecny w sejmie i senacie byłby się nawet mocno się zdziwił, z powodu zarzutów, postawionych Irzykowskiemu. Kierownik djarjusza sejmowego miał swoje specjalne upodobania przy rozpatrywaniu mów posłów i senatorów Interesowała go przeważnie forma przemówienia, wtłaczał to wszystko w kategorje literackie. Rozprawiał o wypadkach politycznych w sejmie ze stanowiska literackiego, miało się nieraz wrażenie, że ten wybitny literat, mówiący o wypadkach politycznych spadł z nieba, tak bowiem oryginalnie i niesejmowo trakował zdarzenia aktualne.

Kto chciał jednak w okresie gorączki sejmowej w czasie przerwy obiadowej odpocząć od zgiełku rozgrywek politycznych, ten zwykle przysiadał się do stołu klubu sprawozdawców parlamentarnych i prowadził rozmowę z Karolem Irzykowskim na tematy, które nie są obce, zresztą nawet czynnikowi miarodajnemu w Polsce. I toczyła się rozmowa przyjemna, a czasem zacięta z Karolem Irzykowskim o kierunkach literackich w Polsce. Zawsze na coś się gniewał wypowiadał komuś wojnę, mówił niezwykle opozycyjnie, ale była to opozycja czysto literacka.

Zaciętą rozmowę przerywał zwykle dzwonek który przypominał Karolowi Irzykowskiemu, że w tym lokalu nie jest literatem, lecz urzędnikiem sejmowym. — Płacił szybko za czarną kawę i biegł na górę do biura djarjusza sejmowego, by podyktować, względnie by sam napisać streszczenie przemówienia. Zlatywał na dół do sali sejmowej, by cierpliwie wysłuchiwać wszelkich możliwych, a raczej niemożliwych przemówień i dać jaknajwierniejsze streszczenie. Bywało, że dygnitarze, rozpierający się na ławach rządowych, nie wiedzieli nawet, że ten skwapliwie notujący ich mowy człowiek zasłużył na los lepszy. Nie znali go, ale czasem zjawił się na mównicy człowiek, który patrząc mu w twarz, nabierał innej formy mówienia.

Z przyjemnością brał się do streszczania mowy ministra skarbu, Ignacego Matuszewskiego, czuł wtedy, że jest znowu w jakiejś literackiej rodzinie: ojciec literat, a i syn nie gorszy od niego pisarz, pilnujący formy literackiej.

Karol Irzykowski uchodził wprawdzie w opinji naiwnych za socjalistę, był przecież recenzentem literackim i teatralnym „Robotnika“. Wprawdzie marksiści nie mieli z niego żadnej pociechy: tkwił w ideologji socjalizmu utopistycznego, łączył to wszystko ze światopoglądem paneuropejskim i raczej należał do kategorji szlachetnych ludzi, uważających za swój obowiązek protestować wszędzie, gdzie dzieje się jakaś krzywda. W tem się wyrażała cała jego polityka.

Opowiadano o nim, że gdy na serjo chce wiedzieć, co się dzieje w sejmie, wyjeżdża do Krakowa i tam w rozmowie ze starym kolegą, Srokowskim, dowiaduje się o szczegółach i anegdotach sejmowych, o kulisach życia parlamentarnego.

Lecz przyszedł przewrót majowy. Karol Irzykowski po swojemu ocenił wypadki polityczne. Wchodząc do klubu BB, oświadczał zgryźliwie: Idę do świątyni Kadena-Bandrowskiego

Zdawało mu się, że ktoś na serjo traktuje jego „partyjnictwo“. Stał się jeszcze gorliwszym urzędnikiem. W djarjuszu sejmowym poczęły znikać zgryźliwe wykrzykniki opozycji. Mowy przedstawicieli sanacji były uwzględniane coraz mocniej właśnie przez Karola Irzykowskiego. Gdy dochodziło zaś do referatu generalnego sprawozdawcy, posła pułkownika Miedzińskiego, kierownik djarjusza sejmowego przeistaczał djarjusz raczej w stenogram, choć właśnie redaktor naczelny „Gazety Polskiej“, znając doskonale Karola Irzykowskiego z pracy parlamentarnej, najmniej go mógł posądzać o partyjnictwo.

Już przestał grywać w klubie sejmowym w szachy, zajęty wciąż naprawianiem stylu nowych mówców i leaderów. Pracował coraz uparciej, nie chcąc się wyrzec bezpartyjności w działalności literackiej, pragnąc uczciwie zarabiać na chleb i nie być zależnym od żadnego pisma. Nie udało mu się. Został przeniesiony w stan spoczynku.

W odrodzonej Polsce w pierwszym rządzie marszałka Piłsudskiego powstało Ministerstwo Kultury i Sztuki. W roku 1933 Ministerstwo Kultury i Sztuki, oczywiście, należy już do zabytków. W gmachu, gdzie rządzi, zresztą dość objektywny, marszałek sejmu, były profesor literatury polskiej, doktór Switalski, niema miejsca dla wybitnych krytyków literackich, którzy chcą koniecznie z pracy zawodowej ciągnąć „zyski“ na swoje utrzymanie.

Gdy koledzy żegnali w bufecie sejmowym Karola Irzykowskiego, w całym gmachu panowała cisza niezmącona od wielu miesięcy. 3 lub 4 miesiące do roku trwa tu jakieś rzekome życie, a w ciągu 8-miu miesięcy panuje spokój mącony przez pomysły literacko usposobionych dziennikarzy, którzy za wszelką cenę chcą wykrzesać trochę życia z tego gmachu i robią ruch polityczny tam, gdzie go niema, interpelując czynniki urzędowe o wiadomości, przywiązując wagę do miesięcznych zebrań posłów z klubu BB. W tej ciszy przemawiał wzruszony Karol Irzykowski, który 14 lat bez przerwy pracował w tym gmachu. Mówił do ofiar parlamentaryzmu. W pożegnalnej mowie nie użył ani jednego argumentu politycznego i okazał się takim „partyjnikiem“, jakim był przez lata całe, pracując w sejmie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

(—) „TEORJA WZGLĘDNOŚCI“: Adresu nie znamy.

(—) QUIS: Nie wiemy, o co Panu właściwie chodzi.

(—) WIERNY CZYTELNIK, KRZESZOWICE: Oczywiście — przez przeoczenie.

(—) STUDENT U. S. A.: Przypuszczamy, że tak.

(—) SJONISTA: Wystarczy Feliks Warburg.

Jeden dzień hitlerowszczyzny...

(;) (K) Hitlerowszczyzna w Niemczech wiernie i skrzętnie dba o to, by świat codziennie miał swe nowe, krwawe sensacje. Oto żniwo z jednego tylko dnia: W miejscowości Stetten w Palatynacie popełniono zamach bombowy na **plebanję katolicką.** Wrzucono długą rurę żelazną, wypełnioną materjałem wybuchowym, który eksplodował i zniszczył prawie cały dom. Jest to zresztą już **trzeci zamach na plebanje katolickie** w Palatynacie.

Prasa berlińska donosi, że obecnie bardzo gorliwie pracuje się nad rozbudową **obozu koncentracyjnego** w Oranienburgu obok Berlina. Ciekawą jest przytem rzeczą, że w obozie znaleźć też ma miejsce kwatera dla oddziału **pracy przymusowej.** Widocznie hitlerowcy uważają robotników zmuszonych do pracy — za więźniów. Nikt im przynajmniej w tej sprawie racji nie odmawia.. Rozbudowany obóz w Oranienburgu ma się stać niejako centralą więźniów politycznych.

Goebbels stale mówi, bo mówienie dla Goebbelsa jest obowiązkowe, wszak pobiera sute dochody za wygłaszanie mów. Ostatnio wygłosił mowę w Królewcu, w której zapowiedział wybuch nowej rewolucji narodowej. „Biada, jeśli partyjno- polityczne siły zmuszą nas do wyzwolenia wszystkich sił rewolucyjnych, by bezwarunkowo utrzymać w mocy stworzony przez nas system“. Za zasługę hitleryzmu uważa Goebbels stworzenie państwa **„totalnego“,** tj. uznającego tylko jedną partję, jedną ideologję, jeden naród. Opinja publiczna pyta się pełna lęku, przeciwko komu groźne te słowa są skierowane. Wskazują przedewszystkiem na partję Hugenberga, która mimo rozmaitych secesyj i stałych prześladowań nie chce się rozpłynąć w morzu narodowo- socjalistycznem. Ale i centrum katolickie ma wszelkie powody do obawy, bo coraz częściej podnoszą się głosy domagające się ostatecznej likwidacji centrum. Ostatnio czynią centrum nawet odpowiedzialnem za konflikt z Austrją i chcą represjami stosowanemi wobec katolicyzmu niemieckiego zmusić wiernego katolika dra Dolfussa, kancelrza austrjackiego, do posłuszeństwa.

Na liście proskrybowanych znalazł się też „Czarny Front“ tj. spólnota rewolucyjnych narodowych socjalistów, na czele których stał Otto Strasser. Głośna była przed laty secesja tego bądźcobądź najuczciwszego narodowego socjalisty z obozu hitlerowskiego. Przez kilka godzin usiłował „sam“ Hitler przekonać młodego Strassera, że wprawdzie partja nazywa się narodowo socjalistyczną, ale socjalizm należy w ten sposób interpretować, by kapitalizmowi nie stała się żadna krzywda. Hitler tłómaczył, że socjalizm w znaczeniu hitlerowskiem oznacza właściwie tendencje socjalne, a z radykalną przebudową społeczeństwa nie ma nic wspólnego. Otto Strasser nie dał się jednak przekonać i żądał od wodza wierności dla programu, powołując się zwłaszcza na artykuł 12, przewidujący konfiskatę zysków wojennych, na art. 17, domagający się reformy rolnej, zniesienia oprocentowania ziemi i zapobieżenia wszelkiej spekulacji ziemią. Ba, cały ten program składający się z 25 punktów, uchwalony dnia 24 lutego 1920, wydawał się Ottonowi Strasserowi za wąski, toteż traktował go tylko jako uwerturę do radykalnej przebudowy społeczeństwa niemieckiego. Nie wynika z tego bynajmniej, by Otto Strasser był naprawdę szczerym rewolucjonistą socjalistycznym, bo z Hitlerem łączy go nienawiść do marksizmu, która w tym chaotycznym umyśle, niezdolnym do logicznego myślenia, skojarzona jest z wrogiem ustosunkowaniem się do kapitalizmu. Otto Strasser jest raczej mistykiem reakcyjnym, który chciałby z historji wykreślić epokę kapitalizmu i wrócić do dawnych średniowiecznych form gospodarki. Gdy dyskusja z Hitlerem nie doprowadziła do żadnego pozytywnego kompromisu, Otto Strasser wystąpił z partji i założył samodzielną rewolucyjną organizację narodowo- socjalistyczną. Brat jego, aptekarz Gregor Strasser pozostał wierny Hitlerowi, z którym się dopiero pokłócił przed rokiem. Obecnie Strasser znalazł się na liście proskrybowanych i musi się ukrywać przed psami gończymi prawowiernego hitleryzmu.

A równocześnie, gdy Otto Strasser iest prześladowany przez twórców „rewolucji narodowej“ którzy swego programu składającego się z 25 punktów wprawdzie oficjalnie jeszcze nie odwołali, ale nieoficjalnie, tj. w praktyce codziennej zupełnie się go wyrzekli, — z wyjątkiem, rozumie się, antyżydowskich jego postanowień, spieszy dalej ciężki przemysł niemiecki z pomocą finansową dla hitleryzmu. Biedny Otto Strasser ten tragiczny Don Kichot narodowego socjalizmu, propagował walkę z kapitalizmem, a z drugiej strony hitleryzm stał się siłą, tylko dzięki finansowemu poparciu tego właśnie kapitalizmu. Zdawałoby się, że z chwilą, kiedy hitleryzm doszedł do władzy, znajdzie inne źródła finansowe, okazuje się atoli, że nie ma wcale zamiaru zrezygnowania z pomocy kapitalizmu. Oto berliński korespondent „Times“ komunikuje swemu dziennikowi cyrkularz przesłany przez prezydjum niemieckiego związku przemysłowców do wszystkich swych członków. W tym cyrkularzu wzywa się przemysłowców do składania dobrowolnych datków wyłącznie tylko na ręce utworzonej przez hitlerowców centrali w Berlinie i poucza, że zasilanie lokalnych organizacyj jest szkodliwe. Prezydjum przyrzeka swym członkom podać dokładnie sumy, jakie mają złożyć tytułem „datków dobrowolnych“. „Times“ słusznie piszą na marginesie tego cyrkularza, że nie o datki dobrowolne u chodzi, lecz o podatek, który partja nałożyła na przemysł niemiecki. „Times“ dziwią się, że na tego rodzaju korupcję pozwala sobie partja rządowa wielkiego państwa, ale hitleryzm przyzwyczaił nas już do gorszych rzeczy. Kraj, w którym setki tysięcy obywateli zamyka się w obozach koncentracyjnych, w którym najstraszliwsze stosuje się tortury po więzieniach, w którym książki spala się na stosach publicznych, w którym biczuje się do krwi kobiety, — do Europy chyba nie należy. Inne zwyczaje panują w Europie, a inne w hitlerowszczyźnie...

Wreszcie jeszcze jedna wiadomość, którą przynosi prasa rumuńska: Oto rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przesłał notę do rządu niemieckiego, protestującą przeciwko finansowaniu antysemickiej partji rumuńskiej prof. Cuzy. Niemcy zbankrutowały, pieniędzy wierzycielom swym zagranicznym płacić nie chcą, ale dość mają pieniędzy, by kupować sobie po rozmaitych krajach zwolenników i w ten sposób wpływać na opinję publiczną świata.

Żydzi niemieccy mają być wezwani z powrotem do Niemiec?

Próba nowego oszustwa

Innsbruck. (ŻAT). Pisma zagraniczne donoszą z rzekomo miarodajnych źródeł, że urzędy niemieckie opracowują obecnie listę **„godnych zaufania pod względem narodowym Żydów“,** którzy zawsze deklarowali swą przynależność do narodu niemieckiego i położyli zasługi dla Niemiec w zakresie nauki, sztuki lub gospodarki“. Sporządzenie tej listy potrwa prawdopodobnie około pół roku. Do objętych tą listą osobistości żydowskich **mają być następnie wysłane zaproszenia powrotu do Niemiec oraz ponownego rozpoczęcia działalności zawodowej lub naukowej.**

W kolach żydowskich nie traktuje się, naturalnie, poważnie tego projektu, nawet gdyby oficjalnie został potwierdzony. Przypuszczają, że chodzi tu o manewr pochodzący z arsenału pomysłów propagandowych Goebbelsa, **obliczony na wprowadzenie w błąd zagranicznej opinji publicznej.**

Równocześnie uchwalono cofnąć wszystkie subwencje rządowe dla gmin żydowskich.

Szkoły żydowskie w Wirtembergji — bez praw

Berlin. (ŻAT). Rada Ministrów w Wirtembergji przyjęła ustawę o żydowskich szkołach powszechnych, na mocy której wszystkie szkoły dla dzieci żydowskich wykluczone zostały z państwowej sieci szkolnej. Szkoły te mogą dalej istnieć jako prywatne.

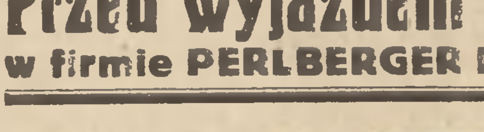
„My, naród barbarzyńców...“

Innsbruck. (ŻAT). Organ narodowych socjalistów, służący specjalnie akcji żydożerczej „Arische Rundschau“, znów wystąpił z żądaniem napiętnowania Żydów „żółtą łatą“. Artykuł ukazał się p. n. „My, naród barbarzyńców“. „Arische Rundschau“ pisze iż Niemcy nie obawiają się wcale tego, że świat nazywa ich barbarzyńcami. „Jesteśmy dumni, że tak nas nazywają“ — pisze organ hitlerowski.

Przeszło 100.000 funtów zebrano już w Anglji na rzecz pomocy Żydom niemieckim

Londyn. (ŻAT). Do tej pory zebrano w Anglji na fundusz pomocy uchodźcom z Niemiec przeszło 100.000 funtów. „Federation of Synagogues“ wyasygnowała na ten cel 5.000 f.

Pozatem Federation of Synagogues zgodnie z oświadczeniem przewodniczącego p. M. H. Davisa udzieliła Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu pożyczki w wysokości 100.000 funtów na okres 30 lat, aby umożliwić nabycie nowych obszarów ziemi dla kolonizacji żydowskiej w Palestynie.



NIEDZIELA, 18 CZERWCA.

(—) **Kraków** (312,8) 10 Nabożeństwo, 11,35 Odczyt misyjny, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Komunikat meteorologiczny, 12,15 Transm. z Warsz. Sali Rady Miejskiej, 12,45 Poranek muzyczny, dyr. Oziminski, L. Chołoniewski (śpiew), L. Urstein (akomp.): Svendsen, Giordano, Puccini, Rubinstein, Marczewski, Beethoven, Frank, 14 Pogadanka rolnicza, 14,15 Komun. rolniczo- meteorologiczny, 14,20 Pieśni w wyk. chóru mieszanego, 14,40 Gawęda podhalańska: „Jak djabli babę wytańcowali“ — p. Wł. Dorula, 15 Transm. z Katowic międzynarod. wyścigu motocykl. 15,15 Wiadomości bieżące, 15,20 Płyty, 16 Program dla młodzieży, 16,30 Koncert popularny z Ciechocinka, 17 „Leczyć, czy zapobiegać chorobom“ — dr. J. Babecki, 17,15 Muzyka ludowa z Ciechocinka, 17,45 Koncert solistów, 18,05 Fragment akademji org. przez Ligę Polsko- Jugosłow. 18,40 Rozmaitości, komunikaty, 19 Słuchowisko: „Medal pamiątkowy 3-go Maja“ wg. Kozłowskiego, 19,40 Skrzynka pocztowo techniczna — p. W. Frenkel, 20 Koncert wieczorny, dyr. Nawrot, H. Makowska (śpiew), L. Urstein (akomp.): Keler- Bela, Järnefelt, Lacome, Glinka, Osmański, J. Strauss, Namysłowski, w przerwie: dziennik wieczorny, 22 Muzyka taneczna, 22,25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,45 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 10—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 10—15,10 p. Kraków, 15,10 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 15,25 Płyty, 16—17,40 p. Kraków, 17,40 Finish wyścigu motocykl., 18,15 „Bery i bojki śląskie“ — prof. St. Ligoń, 18,45 Rozmaitości, 19—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 10—23 p. Kraków.

Rzym (441,2) 12,30 Rozmaitości muzyczne, 13,30, 16 Koncerty, 20,45 „Bambu“ — operetka E. Carabelli.

Praga (488,6) 7, 8,30, 9,30 Muzyka, 10,40 Pieśni dawnych mistrzów włoskich, 11, 12,05, 16, 18 Koncerty, 19,50 Muzyka lekka, 21 Koncert wieczorny, 22,20 Muzyka popularna.

Wiedeń (518,1) 10,30 Pieśni Schumanna, 11,30 Koncert symfoniczny w wyk. Wied. Ork. Symfon. dyr. Konrath, (kompozytorzy austrjaccy), 13,10 Koncert ork. mandolinistów. 15,05 Recytacje, 15,30 Muzyka rumuńska, 18,50 Wesoły koncert solistów, 20,10 „König Ottokars Glück und Ende“ — tragedja Grillparzera.

Budapeszt (550,5) 17 Orkiestra cygańska, 18,45 Koncert na instrumentach specyficznych, 20,15 „Orłow“ — operetka Granichstaedtena.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Start londyński

(!) Sprawa długów wojennych, wisząca jak złowrogi cień nad światową konferencją gospodarczą, doznała znacznego złagodzenia. Okazuje się, że przysłowie „z wielkiej chmury mały deszcz" znalazło i tym razem zastosowanie. Sprawa długów, która pierwotnie wydawała się najcięższym orzechem do zgryzienia na światowej konferencji gospodarczej, nie przedstawia już obecnie poważniejszego zainteresowania. W każdym razie mówi się o niej w czasie przeszłym, nie łącząc jej z perspektywami konferencji.

Z Londynu nadchodzą tymczasem wiadomości, sygnalizujące dalsze odprężenie w sytuacji. Niepotwierdzone do tej chwili pogłoski wskazują na możliwość rychłego zawarcia porozumienia walutowego między Stanami Zjednoczonemi a Anglją, do którego miałaby przystąpić również Francja. Wprawdzie amerykański minister skarbu Woodin zaprzeczył, jakoby Stany przystąpiły do tego porozumienia walutowego, jednak w Londynie panuje przekonanie, że to dementi nie oznacza chęci wyłamania się Stanów z prób osiągnięcia takiego porozumienia, lecz jest wynikiem faktu płynności dotychczasowych pertraktacyj w tym kierunku. Formalnie bowiem pakt monetarny amerykańsko-angielsko-francuski nie został jeszcze zawarty, i w tej sprawie toczą się dopiero rokowania. Do chwili, w której piszemy te słowa, nie udało się jeszcze osiągnąć porozumienia. Wtajemniczeni utrzymują jednak, że zawarcie takiego paktu jest jedynie kwestją czasu, albowiem rokowania miały się już tak daleko posunąć, że ostrożny zazwyczaj w swych dyspozycjach Bank Angielski wystosował nawet do, pozostających w strefie jego wpływów instytucyj tajny okólnik, w którym zaleca powstrzymanie się od sprzedaży dolarów z uwagi na rychłą stabilizację dolara. Również gabinet francuski, niedawno obradujący, nie potwierdził, ani nie zdementował wiadomości o udziale Francji w mającem się utworzyć porozumieniu walutowem, mimo, że niektóre sugestje londyńskie w sprawie tego porozumienia wywołują poważne zastrzeżenia we Francji. Jeżeli zatem Stany Zjednoczone nie zechcą ścieśnić swego stanowiska w tej sprawie do czysto egoistycznych interesów, obliczonych zresztą na krótki okres działania, wówczas konferencja londyńska będzie miała drugi ważny problem z głowy. Na porządek dzienny wypłynie trzeci, może najważniejszy i najbardziej trudny do rozwiązania problem ograniczeń w międzynarodowej wymianie towarów, kapitałów i ludzi.

Wiadomości o rychłem zawarciu rozejmu walutowego wskazują na możliwość tymczasowego ustabilizowania dolara na poziomie 4.05 funta, czyli dolar stanąłby na poziomie zdewaluowanym o 14 proc. w stosunku do parytetu. Porozumienie to nie ma trwać długo, lecz do terminu 30. lipca br., czyli na okres trwania celnego zawieszenia broni, lub też na okres miesięczny, a więc gdzieś do 20. lipca br. Wszystko to są naturalnie domysły, snujące się w kuluarach konferencyj londyńskich.

Trudno mówić o wpływie tych wszystkich posunięć na gospodarstwo światowe. W chwili obecnej na losy gospodarstwa światowego może mieć wpływ tylko trwałe porozumienie. Nie ulega wątpliwości, że każde porozumienie, bez względu na to, czy dotyczyć ono będzie spraw walutowych, czy też długów wojennych, czy wreszcie celnych, musi za sobą sprowadzić odprężenie. Cała rzecz leży zatem w tem, aby szereg drobnych porozumień międzynarodowych złożył się łącznie na jedno wielkie porozumienie, obejmujące cały krąg światowej wymiany gospodarczej. Małe sukcesy składają się na wielkie zwycięstwo. Start konferencji londyńskiej udał się.

Vir.



Ważny okólnik w sprawie świadectw przemysłowych

(—) Ostatni numer „Przeglądu Kupieckiego" przynosi następujący ważny okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie świadectw przemysłowych: Ministerstwo Skarbu L. D. V. 4541/4/33 Warszawa dn. 6 maja 1933.

Do Panów prezesów wszystkich Izb Skarbowych i Pana Naczelnika Wydziału Skarbowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego.

Celem umożliwienia w czasie najbliższym definitywnego rozpatrzenia dotychczas niezałatwionych podań (zażaleń), wniesionych o przyznanie ulg co do nabywania świadectw przemysłowych na rok 1933, Min. Skarbu na mocy art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925, o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 110 z roku 1932) dodatkowo upoważnia WPanów Prezesów, Pana Naczelnika Wydziału Skarbowego, do udzielania ulg w szerszym rozmiarze w gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach, które wyraźnie wymagałyby rozszerzenia ulg, przyznanych okólnikiem z dnia 14 grudnia 1932 roku, L. D. V. 53541/4/32.

Niniejsze zarządzenie upoważnia do udzielania ulg przedsiębiorstwom, o których nowa w p. p. 1, 2 i 4 rozdziału I. powołanego wyżej okólnika, w następujących rozmiarach.

1) na podstawie świadectw przemysłowych III. kat. zamiast II. mogą być prowadzone przedsiębiorstwa, dla których ustalony obrót za 1931, wzgl. 1932, nie przekracza w stosunku rocznym zł. 40.000. Odnosi się to również i do przedsiębiorstw powstałych w roku 1933.

2) na podstawie świadectw przemysłowych IV. zamiast III. handl. mogą być prowadzone przedsiębiorstwa wymienione w cz. II. lit. A. rozdział I. kategorja III. p. p. 1 i 3 art. 23 ustawy o podatku przemysłowym, o ile ustalony obrót za 1931 wzgl. 1932 nie przekracza w stosunku rocznym kwoty zł. 13.000. Powyższe ma również zastosowanie i do przedsiębiorstw powstałych w r. 1933.

Do tej grupy należą więc:
(drobny handel, sprzedaż mięsa), VII. p. 3 (wszelkie mniejsze zakłady gastronomiczne i jadłodajnie bez wyszynku trunków), VIII. (sale bilardowe), X. (hotele, pokoje umeblowane, zajazdy, domy noclegowe i gospody), XI. (pensjonaty), XII. (księgarnie), XIII. (zakłady lecznicze), XVI. (przedsiębiorstwa kinematograficzne), XIX. (wrotnika i ślizgawki) i XXI. (wydawnictwa utworów drukowanych).

3) na podstawie świadectw przemysłowych III. zamiast II. kategorji mogą być prowadzone przedsiębiorstwa gastronomiczne, wymienione w cz. II. lit. A. rozdz. VII. kat. II. punkt 2 (tj zakłady gastronomiczne z wyszynkiem trunków, zatrudniające nawet mniej niż 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, w tych zakładach pracujących), o ile wysokość za 1931 wzgl. 1932 w stosunku całorocznym nie przekracza sumy 25.000 zł. Odnosi się to także i do przedsiębiorstw, powstałych w roku 1933.

Zarazem upoważnia się Urzędy Skarbowe do zezwalania na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, dorożkarstwa i furmaństwa, wymienionych w rozdz XIX., części II. lit. C. załącznika do art. 23 ustawy o państw. podatku przemysłowym bez świadectwa przemysłowego, o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela, przyczem ulga ta może być udzielona bądź na prośbę odnośnych płatników, bądź też w wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie (ubóstwa płatników) z urzędu bez składania podań — przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa.

Nie rozszerza się natomiast ulg z p. 1. lit. A. części II. okólnika L. D. V. 53541/4/32 (tj. całkowite zwolnienie od patentów IV. kategorji), ponieważ dotychczasowa praktyka Izb Skarbowych (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) jest naogół zbyt szeroko stosowana przy zwalnianiu przedsiębiorstw od nabywania świadectw IV. kategorji handlowej; zachodzą bowiem nawet wypadki, zwalniania od świadectw skupu zawodowego, biur, porad prawnych i tem podobnych przedsiębiorstw, które częstokroć są zwalniane i od podatku przemysłowego od obrotu — na podstawie ostatniego ustępu art. 3 ustawy o państw. podatku przemysłowym. Wobec tego mogą być zwalniane od nabycia świadectw przemysłowych przedsiębiorstwa, których obrót za rok 1931 wzgl. 1932 nie przekracza kwoty 2.000 zł.

Sprawy, przekraczające kompetencję Izb Skarbowych (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) określone w okólniku z dnia 14 grudnia 1932 L. D. V. 53541/4/32 oraz w niniejszym okólniku, należy w dalszym ciągu przedstawiać Min. Skarbu do decyzji z odpowiednim wnioskiem, przyczem należy mieć na uwadze przepisy § 71 instrukcji z dnia 15 maja 1929 r.

Rozszerzając niniejszem zarządzeniem kompetencję Izb Skarbowych (Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) i Urzędów Skarbowych, Min. Skarbu zwraca uwagę na konieczność czuwania nad równomiernem i celowem wykorzystaniem przyznanych uprawnień.

Wszystkie niezałatwione podania o przyznanie ulgowych świadectw w r. 1933 winny być załatwione do końca czerwca 1933 r.

O jednolitą ustawę o księgach handlowych

(—) Związek Izb zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o przyspieszenie wydania jednolitej ustawy o księgach handlowych, projekt został opracowany w swoim czasie przez Związek Izb. W memorjale podkreślono, iż sprawa ta jest w dalszym ciągu niezwykle aktualna dla sfer gospodarczych, bowiem niemożność dostosowania się do obowiązujących przepisów stwarza w tej dziedzinie chaos i przeciwdziała racjonalnej akcji, zmierzającej do jaknajszerszego rozpowszechnienia ksiąg handlowych.

Większa subwencja — pod warunkiem redukcji płac

Jerozolima. (ŻAT). Sekretarz cywilny rządu palestyńskiego przyjął delegację Waad Haleumi, która domagała się podwyższenia subwencji rządowej dla szkolnictwa hebrajskiego. Sekretarz cywilny rządu oświadczył, iż rząd gotów jest podwyższyć subwencję o 6.000 funtów pod warunkiem, że płace nauczycieli ulegną redukcji. Waad Haleumi zdecydowanie wypowiedział się przeciwko żądaniu rządu w sprawie redukcji płac.

LITERATURA i SZTUKA

HORACY SAFRIN.

Pieśń o winnicy Pańskiej

(Jesaiae V.)

Ja Iszajahu — prorok bladolicy —
pieśń wam zanucę o Pańskiej winnicy:
miał Pan winnicę na słonecznym stoku,
roześmianą zielskiem i przemiłą oku.

Wychwaścił osty i wyplenił głogi,
w pośrodku szałas zdobił ją chędogi,
a ostrokołem była okolona:
by przedostałe wdzięczyły się grona.

Słuszną pokładlszy w trudzie swym nadzieję,
czekał li rychło winem mu spęcznieje —
i darmo tuszył: boć oto niekarnie
miast latorośli zrodziły się darnie...

A teraz przedam wam, judejskie rajce
i tobie ludu — mego winowajcę;
zasiadłszy w bramach sądźcie moim śladem
cóż mi uczynić z krnąbrnym winogradem?

Zalim mozołu mu poskąpił — nużem
złym najemnikiem i nieczujnym stróżem:
iże urwiste przekopałem granie,
by tak sromotne zgarnąć winobranie?

Przeto pustynnym wichrem go wymiotę,
i wykoślawię moje słońce złote,
i niebios zaprę życiodajne śluzy,
ażeby usechł i rozpadł się w gruzy — —

Bowiem Izrael: królewski mój brzeszczot,
a Jeruzalem winnicą mych pieszczot,
na kanaańskim zaszczepioną stoku,
zdobną szałasem i rozkoszną oku.

Przecz wyrzutami serce sobie krwawię? —
bo siałem prawo — a oto bezprawie,
bo, wytrzebiwszy wrogi z jej okoła,
dałem jej wolę — a oto swywola!...

Wy, co opacznie łany swe ścieśniacie,
miedza przy miedzy i chata przy chacie:
pofolgujecie rychło Assyrowi,
który winnicę moją wyjałowi — —

—o-O-o—

Dwie ojczyzny młodych poetów żydowskich

(!) „Patrjotyzm w swej postaci prymitywnej nie ma zabarwienia politycznego ani ekonomicznego. Jego podstawy tkwią w warunkach częściowo geograficznych, częściowo biologicznych. Jest to uczucie dla swego kraju, lecz nie przeciw innym krajom“. Są to słowa Bertranda Russela, które wyjmujemy z jego mądrej książki „Wychowanie a ustrój społeczny“.

Patrjotyzm w tej najszlachetniejszej postaci spotykamy często w utworach najmłodszych poetów żydowskich. Jest to patrjotyzm jako miłość do ziemi ojczystej. Ale Żyd piszący po polsku ma dwie ziemie ojczyste. Ma dwie ojczyzny i dwie miłości. Ciekawe jest, jakie formy przybiera owo skomplikowane uczucie, jak wspomniane dwie miłości się kłócą i jak się kojarzą w harmonijną jedność wiersza. Młodzi poeci Żydzi, przeważnie ziemi żydowskiej nie znają. Miłość ich jest tęsknotą za daleką, przeczuwaną, w wizjach przeżywaną ojczyzną. A miłość do kraju, w którym się urodzili, jest przywiązaniem do ziemi, na której rozgrywa się od wieków dola i niedola ich narodu, na której oni sami szczęścia i nieszczęścia doznają. Tem się tłumaczy, że możemy u tych poetów rozróżnić trzy typy wierszy opiewających ziemię ojczystą. Będą to wiersze brzemienne tęsknotą za historyczną ziemią ojców, wiersze patetyczne, balladowe i często nierealne jak marzenie. Dalej wiersze opisujące powaby ziemi polskiej, i tu okaże się, że Żydzi w zrozumieniu i sile odczuwania tajemnic przyrody słowiańskiej, w niczem nie ustępują poetom Polakom. Wreszcie wiersze, gdzie te dwie sfery uczuciowe występują jako synteza, przynajmniej w artystycznem znaczeniu. Mówię, w artystycznem znaczeniu, gdyż psychologicznie rzecz zważywszy, miłość do dwóch ziem powoduje u naszych poetów napięcie, będące źródłem głębokich konfliktów tragicznych przeżyć. I jakgdyby dla zaświadczenia starej, łacińskiej mądrości, że Dolor pater artis, wiersze te wyrastające na podłożu rozterki duchowej, płynące z gorzkiego dualizmu duszy kochającej dwie ziemie — są najmocniejsze.

Roman Brandstaetter daje swej tragicznej tęsknocie wyraz w „Elegji“. Autor nie może znaleźć spokoju na przechadzce wzdłuż Wisły. Zwierza się: — „nie spocznę tu dzisiaj nad błękitną Wisłą, co się z brzegiem piaszczystym zwycięsko boryka, bo mnie pali tęsknota za zmagłą ojczyzną, którą w sobie nie w słowach uciążliwie dźwigam.“ I kończy:

Bo wiem: choć w obcych słowach płoną moje troski,
W rumiankach pozłocistych i w mgłach nadwiślańskich —
W tej polskiej mojej mowie drży smutek żydowski.
A w polskich lipach płonie woń cedrów hebrajskich.

Podobne myśli i uczucia wyraża autor w wielu innych wierszach, jak n. p. w „Elegji na mowę hebrajską“, w wierszu „Autoportret Żyda“ i t. d.

Maurycy **Szymel** żarem tęsknoty przywołuje i zaklina oblicze ziemi żydowskiej. „Wiersz smutny“ zaczyna się od słów: „Tak trudno budować ojczyznę z słów niewymyślnych, z niczego — Daj mi mój stary Boże, własne, najbliższe niebo. Palmy nie dadzą słowom rozczapierzonych cieni — i wiem, że nic nie pomogą, że nic się już nie da odmienić. Jak trudno w wierszu wymyśleć niebo dalekie i drzewa, gdy szumi za oknem i pluszcze polska jesienna ulewa.“ Ograniczę się do powyższego cytatu. Motyw tu poruszony jest tematem „Elegji“ do ziemi polskiej oraz szeregu innych utworów.

Karol **Drezdner** chciałby pogodzić dobra odziedziczone po ojcach z dobrami nabytemi w przybranej ojczyźnie. Jest to zasadnicza nuta jego zbioru „Heine i Nieznajoma“, kulminująca w bolesnym okrzyku:

Gdyby tak można swoją własną
Najosobistszą swą tęsknotą,
Zasypać czeluść tę przepastną
Między Syonem a Golgotą.

Nic więc w tem niema dziwnego, że właśnie najmłodszej poetce żydowskiej Andzie Ekerównej, która zetknęła się z ziemią ojczystą, dotąd jedynie „daleką i przeczuwaną“ — udało się napisać parę wierszy patrjotycznych, nieznających tragicznej rysy. Wierszy radosnych, harmonijnych, pełnych szczerego patosu.

Dr. I. Berman.

—o-O-o—

WANDA KRAGEN.

Wreszcie coś nowego!

List teatralny z Warszawy

(—) Od pewnego czasu przestałam pisać o teatrach warszawskich. Szablon, zastygnięcie w martwej rutynie, przestarzała forma i styl, zarówno w doborze sztuk wystawianych, jak też w sposobie ich realizacji scenicznej, zniechęcały mnie gruntownie. Wychodziłam z teatru z przeświadczeniem, że w tej formie skończył się on nieodwołalnie i nie może dać nic dzisiejszemu człowiekowi, zanurzonemu po szyję w wartkim nurcie zdyszanych zdarzeń i szukającemu na scenie artystycznego odpowiednika tych zdarzeń. Przedstawienia męczyły dobrych aktorów, zgrywających się w marnych sztuczydłach, i męczyły widzów. Ostatnio w Teatrze Polskim wystawiono wprawdzie „Ptaki“ — twór spółki autorskiej Arystofanes Zimmer-Tuwim. Było to skończenie piękne widowisko, był to obraz rozmigotany barwami, pełen jasności, pleneru i dźwięku, była to pogodna, stonowana satyra na wszystko i wszystkich, transponująca w krainę groteskowej baśni całe obłędne, ponure szaleństwo dzisiejszego świata - i dlatego może już zbyt pobłażliwa i zbyt uśmiechnięta w czasach, które tak mało, jak nasze, mają do czynienia z wszelką baśniowością. Potem znów widziałem jedno wielkie nieporozumienie w Ateneum: doskonale wyreżyserowaną przez Schillera, ale bladą, martwą i grubo przestarzałą sztukę starego Nestroy'a, „Rewolucja w Pikutkowie“, dobrą akurat 60 lat temu, — dziś zaledwie błahy wodewil, rażący wręcz na scenie, przeznaczonej rzekomo dla „najszerszych mas“.

I wreszcie, wreszcie, w niepozornem, skromnem Studjo Teatralnem im. Żeromskiego na Żoliborzu, daleko od Warszawy i jej dumnych teatrów, w Studjo które mieści się obecnie we własnym budynku, ujrzałam sztukę XX wieku, w realizacji XX wieku. Grano reportaż sceniczny B. Blume'a, „Boston“, historję Sacca i Vanzettiego.

* * *

Odrazu, po wejściu na salę, uderza widza zupełny brak jakiejkolwiek sceny. To, co zowie się zwykle sceną, nie istnieje. Do braku kurtyny, kulis i podjum przywykliśmy już w Reducie. Ale tu niema wogóle żadnej jednolitej, choćby nawet zaznaczonej przestrzeni scenicznej, na której za chwilę mają się rozegrać wypadki dramatu. Scena jest wszędzie. Scena i widownia zlewają się razem, tworząc dzięki oryginalnej i po raz pierwszy w Polsce zastosowanej konstrukcji architekta Szymona Syrkusa jedną całość. Krzesła nie

stoją jednym zwartym frontem, jak to ma miejsce w innych teatrach, tworzą raczej kilka frontów, po bokach sali, a w środku, między niemi, oraz w kątach sali, na jej poziomie, lub na poziomach wyższych, wznosza się prymitywne konstrukcje, w obrębie których zamknie się życie sztuki. Jest to zatem scena wieloplaszczyznowa, tkwiąca wprost w widowni i nie wymagająca zmiany dekoracji; wystarczy jedynie naświetlić reflektorem odpowiednie punkty sceniczne, gdzie w danej chwili działają aktorzy, by w ciemnej zupełnie sali uwypuklić i wyodrębnić te właśnie „miejsca gry". Miejsca gry — mówi w Biuletynie Studja arch. Syrkus - wyrastać mogą na widowni tam, gdzie ich „sytuacja" najwydatniej pomaga wyobraźni widza osiągnąć maximum prawdy artystycznej, to zn. syntezy tej rzeczywistości, która jest treścią sztuki." Dzięki temu przestrzennemu rozplanowaniu sceny, — odmiennemu oczywiście dla każdej sztuki, — dzięki rozbiciu jej na szereg scen, wbudowanych w widownię, możliwa jest błyskawiczna szybkość akcji. Rozprawa sądowa, więzienie, bar, ulica, gabinet restauracyjny, dom Sacca, wynurzają się niemal równocześnie w rozbłysku reflektorów, kalejdoskopowa zmienność i chyżość obrazów trzyma widza w ustawicznem napięciu, wyeliminowanie pauz, nieodzownych nawet przy scenie obrotowej, stopniuje i zagęszcza emocję. Akcja nie zacieśnia się do wąskich ram pudełkowej sceny dawnego typu, tragedja dwóch niewinnych a skazanych mimo to na śmierć robotników rozgrywa się bezpośrednio wśród widzów, człowiek—aktor ociera się o człowieka—widza, zstępuje z koturnów, do których przyzwyczaiło go podjum i odgraniczenie od widowni. „Postawienie aktora wśród publiczności otaczającej go ze wszystkich stron, koncentruje i dynamizuje jego grę w najwyższym stopniu — pisze p. Michał Brandt, świetny inscenizator tego niezwykłego widowiska. „Przestaje on pozować w pięknym obrazku, zwrócony en face lub profilem do publiczności, zaglądającej przez otwór sceniczny na daleki dystans. W najściślejszym kontakcie z widzem nie może go nimić pięknemi gestami dźwięczną deklamacją, zakłamanemi uczuciami. Tu wszystko musi być szczere, rzetelne, proste".

Scena przestrzenna, zastosowana w „Bostonie", dąży do unaocznienia zgorączkowanej jednoczesności wydarzeń i huraganowego tempa — tej najistotniejszej cechy współczesnego życia. Reportaż o Saccu i Vanzettim w 48 obrazach, może zbyt prymitywny, zbyt nużący w każdym innym teatrze, tutaj, na tej scenie — widowni, dawał pełnię wrażeń i ów wstrząs psychiczny, który jest nieodzowny, gdy sztuka ma przemówić i działać na wyobraźnię widza. A pośród widzów dostrzegłam wszystkie sfery: od elity umysłowej do prostych robotników. Żywiołowe, burzliwe oklaski, które rozległy się po mowie Sacca w sądzie, oklaski długotrwałe, gorące, jakich dawno już w teatrze nie słyszałam, były podzięką słuchaczy dla Zespołu, który w najtrudniejszych, najcięższych warunkach, pod kierunkiem wielkiej entuzjastki nowego teatru, p. Ireny Solskiej, zdołał przełamać skostniały szablon teatru tradycyjnalnego i przekształcić się w tętniącą, pulsującą krwią rzeczywistość.

A kiedy potem, pod rozgwieżdżonem niebem, szłam przez szerokie aleje, wzdłuż prostych, architektonicznie doskonałych domów żoliborskiego Osiedla, wzdłuż tych „szklanych domów", o jakich marzył w Przedwiośniu Stefan Żeromski, zrozumiałam, dlaczego Teatr Jego imienia nie mógł znajdować się nigdzie indziej, i że ten teatr stoi naprawdę w „samem sercu współczesności", jak wyraziła się w rozmowie ze mną p. Solska. Pracy, zapałowi, energji i poświęceniu tej twórczej artystki przedewszystkiem zawdzięcza powstanie ów skromny przybytek nowej, innej i — mam nadzieję — prawdziwej Sztuki.

* * *

Tę samą sztukę, w tej samej inscenizacji Syrkusa, grają w języku żydowskim uczniowie żydowskiej Szkoły Dramatycznej Weicherta, w Teatrze Młodych, w lokalu związku zawodowego krawców. Od szeregu tygodni gromadzą się tłumy publiczności, tej samej, która świeciła nieobecnością w teatrze Baratowa i na innych imprezach teatralnych żydowskich. Młodzi aktorzy żydowscy grają świetnie, i tu, podobnie jak na Żoliborzu, zespół i reżyserja jest wszystkiem. System gwiazd skończył się — przynajmniej w teatrze Jeszcze chwila — a skończy się także w kinie. To, że publiczność wszystkich sfer garnie się do nowocześnie pojętego teatru, jest chyba najtardziej wyrazistym znakiem czasu i dowodem, że widz szuka w teatrze rzeczy, zahaczających tak czy owak o palące problemy dnia dzisiejszego.

Kronika literacka

(!) AUTOBIOGRAFJA MARKA CHAGALLA. W tych dniach wyszła w Paryżu autobiografja znakomitego malarza żydowskiego Marka Chagalla pt. „Moje życie". „Nowy Dziennik" przed kilku laty drukował fragmenty z tej autobiografji.

(!) NOWA POWIEŚĆ SZ. HOROŃCZYKA. W tych dniach wyjść ma nowa powieść żydowskiego pisarza Sz. Horończyka pt. „Dom na górze".

(!) OPERA BIBLIJNA KLEMPERERA. Otto Klemperer, który jak już donieśliśmy, z powodu swego żydowskiego pochodzenia zwolniony został ze stanowiska generalnego dyrektora opery berlińskiej — nic mu nie pomogło, że się przed kilku laty wychrzcił i ożenił z chrześcijanką — napisał obecnie operę biblijną.

(!) ILE RĘKOPISÓW ZAWIERA BIBLJOTEKA ORDYNACJI KRASIŃSKICH? Onegdaj obchodziła bibljoteka ordynacji Krasińskich w Warszawie skromną uroczystość z okazji wpisania do inwentarza bibljoteki 6.000-go rękopisu. Jest to cyfra bardzo wysoka, jeśli się weźmie pod uwagę, że w całej Polsce istnieje zaledwie kilka zbiorów mogących się taką cyfrą wykazać i że na całym świecie niema drugiej bibljoteki prywatnej, któraby się mogła poszczycić taką ilością manuskryptów.

(!) JAKIE PLANY MA TEATR „ATENEUM". W „Robotniku" znajdujemy wywiad z Leonem Schillerem, który zapowiada wystawienie jeszcze w tym sezonie sztuki rosyjskiej Afinogenowa pt. „Dziwak". Największe powodzenie w „Ateneum" miał „Kapitan z Koepenick". W sezonie przyszłym wystawia „Ateneum" Leona Kruczkowskiego „Kordjana i chama" i Leona Szereszewskiego „Szczury wędrowne". Istnieje projekt ściślejszej współpracy „Ateneum" ze studjem imienia Żeromskiego na Żoliborzu, w którem niedawno wystawił Michał Weichert faktomontaż pt. „Sacco i Vanzetti". Schiller ma zamiar zmontować jeszcze dwa widowiska: jedno osnute na motywach polskiego folkloru, drugie na motywach powieści Struga „Dzieje jednego pocisku".

(!) KU CZCI EMILA ZOLI. W 25-tą rocznicę przeniesienia zwłok Emila Zoli do Panteonu odbyła się przy grobie znakomitego pisarza uroczystość w czasie której Alfred Bruneau wygłosił przemówienie. Dyrektor departamentu sztuki Boleart złożył na grobie wieniec.

(!) NOWE CZASOPISMO MUZYCZNE WE FRANCJI. W Paryżu zaczęło wychodzić nowe czasopismo muzyczne pt. „Les Nouvelles Musicales". Czasopismo to stawia sobie za cel wytworzenie kontaktu między kompozytorami a miłośnikami muzyki. Pierwsze numer poświęcony jest kompozytorowi francuskiego Gabrjelowi Faure.

(!) WYSTAWA PLAKATÓW TURYSTYCZNYCH. W Asterdamie odbył się ostatnio „tydzień amsterdamski" poświęcony sprawom turystyki. Z tej okazji urządzono wystawę plakatów turystycznych, w której wzięło udział 25 państw.

(!) ILE JEST TEATRÓW OBJAZDOWYCH „REDUTY"? Obecnie czynne są trzy zespoły objazdowe „Reduty". Jeden odbywa podróż ze „Sprawą Moniki", drugi wystawia „Żywą maskę" z Junoszą-Stępowskim, a trzeci jeździ z „Murzynkiem" Szaniawskiego i „Człowiekiem, którego zabiłem" Rostanda.

(!) 20 TOMÓW HISTORJI RZYMU. Prof. Galassi-Paluzzi opracował projekt obszernej historji Rzymu obliczony na 20 tomów. Historja ta objąć ma dzieje Rzymu od czasów założenia aż do chwili obecnej.

(!) OLIMPJADA TEATRALNA W MOSKWIE. W Moskwie odbyła się w tych dniach olimpjada międzynarodowego rewolucyjnego związku teatralnego. Olimpjada trwała siedem dni, a wzięło w niej udział 400 artystów z 22 krajów. Olimpjadę zainaugurowało przedstawienie „Adrianny Lecouvreur" Scriba w Teatrze Kameralnym. Słowo wstępne wygłosił Aleksander Tairow.

(!) GOŚCINNE WYSTĘPY ZYGMUNTA TURKOWA WE WILNIE. Znany artysta i reżyser żydowski Zygmunt Turkow wystawia obecnie we Wilnie „Doktora Lewi" sztukę żydowskiego pisarza amerykańskiego M. Golda, autora „Żydów bez pieniędzy". W przedstawieniu biorą udział Dina Halpern i Sem Bronecki, aktorzy operetkowi.

Nowości wydawnicze „Roju"

(—) BERTRAND RUSSEL: Wychowanie a ustrój społeczny (cena zł. 9.).

Książka niniejsza jest najnowszą pracą Bertranda Russella; ukazała się w oryginale angielskim w końcu 1932 r. Cechuje ją aktualność w najszlachetniejszem znaczeniu wyrazu; wszystkie palące zagadnienia naszej epoki rozstajnych dróg i zasadniczych przełomów, porusza w niej Russell jasno i śmiało. W książce mowa jest o wychowaniu, — nie chodzi tu jednak o zagadnienia techniki pedagogicznej, interesujące jedynie specjalistę: chodzi o wychowanie nowego człowieka. Russell poddaje analizie krytycznej państwo dzisiejsze, oparte na niesprawiedliwości ekonomicznej, i rolę, jaką gra w nim nacjonalizm, oficjalna religja i podział na klasy społeczne. Krytycyzm i niezależność myślowa stanowią zasadnicze cechy umysłowości Russella.

(—) M. MODRAKOWSKA: Anetka (cena zł. 5).

Anetka — to postać, która zrodzić się mogła jedynie w wyobraźni kobiety. Ta znakomicie podpatrzona w najintymniejszych odruchach duszyczka uderza siłą poetyckiej ekspresji; a tło na które jest rzucona, znakomicie ją jeszcze uwypukla, koncentrując dokoła niej wszystkie światła Barwnie, lekko, potoczyście płynie akcja tej powieści.

(—) ADAM WAŻYK: Latarnie świecą w Karpowie (cena zł. 5).

Powieść młodego poety awangardy demonstruje zmiany stosunków w środowisku małomiasteczkowem, przewarstwienia psychiczne u poszczególnych jednostek. Kompozycja wieloplanowa; forma, a nie ekspresja; nadrealizm; — te trzy pojęcia stają się niezbędne do określenia cech charakterystycznych powieści Ważyka.

(—) W. M. DĘBORÓG: Czeki bez pokrycia (cena zł. 7).

W Dęborogu, podobnie jak kiedyś Weyssenhoffie, czuje się odrazu pisarza, który życie tzw. arystokracji zna na wylot i od wewnątrz. „Czeki bez pokrycia" są przedewszystkiem powieścią obyczajową, a jeśli w nich czytelnik wyczuwa pewną nutę satyryczną, to słuch go nie zawodzi. Każda powieść obyczajowa, o ile tylko jest napisana z talentem, musi mieć pewien odcień satyryczny.

(—) JAKÓB WASSERMANN: Bula Matari — Życie Stanleya (cena zł. 10).

Ktoby się chciał przekonać, czem stać się może pod piórem pisarza głębiej myślącego powieść biograficzna, jakich dziś tak wiele, niech przeczyta ostatnią książkę Wassermanna o życiu Stanleya. Lektura to wogóle dobra i zajmująca; zachwalać autora byłoby rzeczą zbędną, a i same dzieje odkrywcy źródeł Konga, pełne tak barwnych przygód, walk i wzmagań się z losem, przyrodą i ludźmi, czyta się jak romans. Ale nie o to chodzi — książka ma sens głębszy. — Jej idea przewodnią jest zobrazowana na przykładzie Stanleya konieczność — i zarazem możliwość — osiągnięcia w nowoczesnym świecie równowagi bytu i czynu.

(—) SYGRYDA UNDSET: Wigaljot i Wigdis (cena zł. 7).

W tej powieści zstępuje Undset jeszcze głębiej w ponury mrok wczesnego średniowiecza, niż w słynnej „Krystynie córce Lawransa". Na tło surowych, barbarzyńskich obyczajów X stulecia w Islandji, rzuca wspaniały posągowy obraz dwojga kochanków, — bohaterskiego, zapalczywego Ljota i nieugiętej, mściwej Wigdis. — Jak zawsze, gdy odtwarza średniowiecze, jest Undset i tutaj wielka.

(—) ERNEST GLAESER: Pokój (cena zł. 7).

Książka Glaesera, w miarę rozwoju wypadków, nabiera cech świeżej aktualności. Jest jakgdyby dobitną przesłanką, z której w smutnej konsekwencji wynika dzisiejsza sytuacja polityczna Niemiec. Inna krew płynie ulicami niemieckich miast, nie klekot karabinów maszynowych, lecz świst bata świadczy o rozgrywającej się rewolucji. W akcję powieści, pisanej rzeczowo, wstrzemięźliwie, niemal epicko — wplata Glaeser okres dojrzewania u młodego chłopca, z niezwykłą wnikliwością oddaje trudności, z jakiemi łamie się ten podrostek, chcąc znaleźć określone stanowisko wobec krwią spływającej rzeczywistości.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Tajemnica nocy grudniowej w Wesołowie

Sensacyjny proces poszlakowy przed sądem przysięgłych

(—) Pół roku mija w tych dniach od chwili, kiedy opinja publiczna poruszona została wieścią o tajemniczej tragedji, jaka rozegrała się w Wesołowie, wiosce pod Zakliczynem w pow. brzeskim. Od blisko pół roku dwaj młodzi Żydzi tamtejsi, rolnicy Salomon i Chaskiel Steinerowie pozostają w tarnowskiem więzieniu pod ciężkim zarzutem umyślnego zabicia służącej ich matki, Marji Bagińskiej, której zwłoki wyłowione zostały dnia 23 grudnia ub. r., ze studni sąsiadującego ze Steinerami domostwa. Tło sprawy, żywo przypominające „Sędziów" Wyspiańskiego, znane jest naszym czytelnikom z obszernego opisu, zamieszczonego w parę tygodni po zagadkowej śmierci Bagińskiej.

Przypominamy więc tylko pokrótce, że podejrzenie o zgładzenie Bagińskiej, 21-letniej nieładnej, małej dziewczyny wiejskiej, ślepej na jedno oko, skierowało się przeciw Steinerom, jedynym chłopom żydowskim w całe wsi, gdyż Bagińska była w ciąży i miała rzekomo wskazywać na Salomona Steinera, jako na sprawcę swego stanu. Bezpośrednio po śmierci Bagińskiej opinja na wsi zgodnie była przekonana o tem, że dziewczyna popełniła samobójstwo, gdyż nieraz wobec znajomych wygrażała się, że „skończy z sobą". Po rzuceniu podejrzenia na Steinerów i aresztowaniu ich, miejscowi antysemici rozpętali gwałtowną nagonkę przeciw rodzinie Steinerów, która przez długi szereg tygodni żyła w Wesołowie poprostu w niebezpieczeństwie życia. Ustawiczne wybijania szyb w mieszkaniu i sklepie, oraz jawnie zorganizowana akcja bojkotowa stanowiły jaskrawą ilustrację nastrojów rozagitowanej przez ciemne moce ludności wsi.

Kilkumiesięczne śledztwo sądowe nagromadziło podobno przeciw obu braciom Steinerom pewne poszlaki, które stanowiły podstawę do wygotowania przeciw aresztowanym aktu oskarżenia o zbrodnię umyślnego zabicia. Steinerowie stanowczo i konsekwentnie wypierają się winy. Na nadchodzący poniedziałek, 19 bm., rozpisana została przed ławą przysięgłych tarnowskiego sądu okręgowego 4-dniowa rozprawa przeciw Steinerom. Do rozprawy zawezwano ponad 20 świadków, oraz lekarzy- biegłych.

Ze względu na wybitnie poszlakowy charakter sprawy, a jeszcze więcej ze względu na jej tło, potrącające o odwieczny problem nienawiści rasowej, proces tarnowski odbije się głośnem echem w całym kraju. (m.)

* * *

O przebiegu procesu zamieszczać będziemy w „Nowym Dzienniku" obszerne sprawozdania i uwagi naszego współredaktora, który wyjeżdża do Tarnowa na cały czas trwania procesu

Generał Bułak-Bałachowicz — pod terorem

(—) W warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywany był onegdaj niepowszedni proces ziemianina z Pyr Czesława Związek- Iżyłowskiego oskarżonego o teroryzowanie świadków występujących w wytoczonym przeciwko niemu procesie o alimenta. Iżyłowski, po rozejściu się z żoną poznał dwie siostry Marcówne, starszą Marjannę i młodszą Jadwigę.

Najpierw zakochał się w starszej i później — w młodszej. Uprowadził ją nawet do swego majątku

Dziewczyny poszukiwała policja, dawano specjalne komunikaty radjowe i dopiero sąsiedzi zdekonspirowali jej miejsce pobytu. Iżyłowskiemu prokurator wytoczył sprawę o porwanie, ale po zeznaniach Jadwigi Marcówny, która stwierdziła, że dobrowolnie pojechała do majątku Iżyłowskiego, sprawę umorzono.

Przez cztery lata po tym wypadku żyli ze sobą zgodnie i w 1930 r. ziemianin porzucił swą przyjaciółkę, która wystąpiła do sądu ze skargą o alimenty.

Sprawa miała odbyć się w sądzie grodzkim przy ul. Wspólnej nr. 47. W liczbie świadków figurował gen. Bułak- Bałachowicz upatrzony na chrzestnego ojca dziecka Marcówny i Iżyłowskiego.

Generał przed rozprawą zameldował sędziemu, że wobec pogróżek telefonicznych, otrzymywanych od Iżyłowskiego, obawia się, że na sali sądowej może dojść do skandalu.

Zarządzono opróżnienie sali z publiczności i przy pomocy wezwanej policji ziemianina poddano osobistej rewizji. Znaleziony przy nim rewolwer z kulą w lufie uznano za corpus delicti projektowanego zamachu na życie generała.

Związek- Iżyłowskiego aresztowano więc i wytoczono mu proces o teroryzowanie świadków.

Akt oskarżenia głosi, że prócz generała Bałachowicza, Związek- Iżyłowski groził także rewolwerem swej dawnej przyjaciółce, Jadwidze Marcównie, oraz jej obrońcy adw. Dembowskiemu

Podczas rewizji w majątku Iżyłowskiego znaleziono mały arsenał broni, składający się z rewolwerów, dubeltówki i flobertu.

Oskarżony zaprzeczał, aby miał teroryzować świadków, wypiera się telefonicznych pogróżek i utrzymuje, że nie skłaniał nikogo do korzystnych zeznań w procesie o alimenty, a broń nosi z obawy przed bratem Marcówny.

Sąd wydał wyrok uwalniający.

Piękna uroczystość Związku Żyd. Inwalidów wojennych w Łodzi

(—) W tych dniach w sali łódzkiej Rady Miejskiej odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Żydowskiego związku inwalidów wojennych w Łodzi pod protektoratem D. O. K. IV. generała Małachowskiego oraz gminy żydowskiej w Łodzi. Przedtem odbyło się nabożeństwo w synagodze na Starem Mieście, następnie publiczność w pochodzie z orkiestrą na czele udała się do Rady Miejskiej, gdzie poświęcenie sztandaru odbyło się w obecności gen. Małachowskiego, wice- starosty Rosickiego, prezesa Rady Miejskiej Andrzejaka, posła dra Rosenblatta, rabina Feinera, rabina Goldsteina, konsula Kohna, konsula Weisfelda i in.

Po przemówieniach odbyła się przysięga pod

FRED BOUTET.

Przez którego?

(!) Była dziewiąta godzina rano, gdy zadzwonił telefon. Andrzej Bourgel miał właśnie wyjść z domu, a młoda jego żoneczka żegnała go u progu. Renata na dźwięk dzwonka pobiegła do pokoju i wzięła słuchawkę. Andrzej czekał na nią. Po chwili Renata wróciła i blada straszliwie, zawołała:

— To straszne. Szarlota popełniła samobójstwo!

— Twoja siostra?..

— Tak! Właśnie Fernand telefonował. Pokojówka znalazła ją rano w łóżku pogrążoną w twardym śnie, że nie mogła jej obudzić. Zawezwała Fernanda z biura, a gdy ten wszedł do pokoju żony, znalazł przy jej łóżku próżną flaszeczkę od weronalu..

— Czy nie żyje?

— Żyje, Bogu dzięki. Na szczęście wezwany natychmiast lekarz oświadczył, że będzie ją można uratować. Zaraz tam do niej jadę. Czekaj, aż się ubiorę, odprowadzisz mnie do auta.

— Ale co się właściwie stało?

— Nie wiem. Od dłuższego czasu była zdenerwowana... Pytałam ją czy ma jakie zmartwienie, ale nie chciała mi nic powiedzieć. Zresztą nie bardzo miałam ochotę wywoływać te niemiłe zwierzenia? Jakie zwierzenia?

— A wiec. Nie chciałam ci o tem mówić, bo wiedziałam, żebyś ją potępił, tak jak zresztą i dla mnie były te rzeczy przykre... Od trzech lat Szarlota miała znajomość... Och, nie mów nic! W tej chwili nie czas ją osądzać.

— Znajomość?... Z kim?

— Z Robertem Linday... Wiesz, tym młodem architektem... Już jestem gotowa, chodźmy prędko...

*

Renata znalazła w apartamentach Allorge'ów zamieszanie, jakie zwykle powstaje przy katastrofie. Rozpłakała się, widząc siostrę jeszcze ciągle uśpioną, ale pocieszyła ją wiadomość, że lekarz zapewnił, iż wypadek nie będzie śmiertelny. Jej szwagier, bardzo zmieniony, z włosami w nieładzie zaprosił ją do swego biura.

— Renato! — jęknął. — To straszne! Moja biedna Szarlota. To okropne!

— Tak, to okropne — powtórzyła Renata, a obawiając się zdradzić z przypuszczeniem iż miłość ukryta była motywem tego desperackiego kroku siostry, dodała:

— Nietylko okropne, ale zupełnie niezrozumiałe.., Przecież Szarlota nie miała żadnego powodu. To pewnie skutki neurastenji.

— Nie — odrzekł Fernand Allorge, potrząsając głową. — Nie, to nie jest neurastenja. — A na lekkie poruszenie Renaty dodał po chwili z bolesnym wyrazem twarzy: — Wiem, wiem co było tego powodem. Muszę ci wszystko wyznać. Renato to będzie z mojej strony ekspjacja. To przezemnie Szarlota popełniła ten straszny czyn. Ja popełniłem tę podłość, że zdradzałem ją, taką dobrą, kochającą i wierną... taką wzorową żonę! Ot, widzisz głupi kaprys po ośmiu latach małżeństwa... O, nie myślę się usprawiedliwiać.. Jedna z moich stenotypistek... Słowem, od trzech miesięcy... Widocznie wiedziano o tem w biurze, bo ta dziewczyna nie była zbyt dyskretna... I nic innego, tylko oddalona przezemnie, zemściła się i doniosła o wszystkiem Szarlocie.

— Och! — wykrzyknęła Renata zaskoczona tą rewelacją.

— Nie potępiaj mnie zbytnio — podjął Fernand. Ja już sam robię sobie dość ostre wyrzuty. Od dziś rana mam wrażenie, że jestem potworem... Zrobić coś takiego najlepszej z kobiet!... Wiedziałem, że mnie kocha, ale nie przypuszczałem, że aż do tego stopnia... Ale odtąd wszystko poświęcę, aby zapewnić szczęście mojej drogiej Szarlocie. Będę wzorem wierności, bo przecież i tak, mimo mego błędu, nigdy nie przestałem jej kochać.

*

Gdy Renata wyszła z domu siostry, zapowiadając, że powróci za parę godzin, zadawała sobie pytanie, czy nie jest jej obowiązkiem wobec siostry zawiadomić Roberta Lindaya? Bo mimo wyznać szwagra niebardzo wierzyła w to, żeby powodem samobójstwa Szarloty była niewierność męża. W każdym razie wiedziała, że stosunek siostry z Lindayem nie był zerwany. Trzeba było zatem poinformować Roberta. Znała jego adres i po krótkiem wahaniu zdecydowała się na ten krok.

Rohert Linday, młody, przystojny człowiek, zdziwił się i zaniepokoił, ujrzawszy panią Bourgel. Gdy mu oznajmiła przyczynę swego przybycia, opadł na fotel, chwytając się rozpaczliwie za głowę.

— Ale będzie żyła? Czy jest pani pewna, że u-

sztandarem.

Po akademji zebrani udali się w pochodzie, aby złożyć wieńce u stóp pomnika Kościuszki i na grobie Nieznanego Żołnierza.

Laureaci międzynarodowego konkursu tanecznego

(;) Z Warszawy donoszą: W piątek odbył się w teatrze Wielkim uroczysty popis laureatów międzynarodowego konkursu tańca artystycznego, wyłoniony przez ostateczne eliminacje i rozdanie nagród, które otrzymali poniżej wymienieni tancerze i tancerki.

Pierwszą nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 3.000 zł zdobyła **Ruth Abramowitsch-Sorel (Berlin),** drugą nagrodę p. ministra spraw zagranicznych 2.000 zł Czeszka z Wiednia, Rozalja Hladek, trzecią nagrodę ministra WR. i OP. 1.500 zł Rolf Arco (Berlin), czwartą nagrodę p. prezydenta miasta Warszawy 500 zł Aleksander v. Swaine (Berlin).

Dziś w niedzielę popołudniu odbędzie się rozdanie nagród uczestnikom konkursu tańca dla dzieci do lat 16. Pierwszą nagrodę 150 zł otrzyma **Luba Szapirówna** (Warszawa).

Hydroplany dla polskiej marynarki wojennej

(—) W związku z głośnem w swoim czasie przemówieniem Treviranusa, zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych zainicjował zbiórkę na budowę łodzi podwodnej, która stanowić miała odpowiedź społeczeństwa polskiego na zakusy niemieckie. Na cel ten zebrano dotychczas 250.000 zł.

Wobec tego, że koszt łodzi podwodnej wynosi kilkanaście miljonów złotych i zebranie takiej sumy w obecnych warunkach jest niemal niemożliwe, wydział wykonawczy Związku postanowił na swem ostatniem posiedzeniu wystąpić z wnioskiem do komitetu zbiórki, aby zebrane fundusze przeznaczyć na zakup hydroplanów dla polskiej marynarki wojennej.

„Król Zygmunt IV." wyeksmitowany

(;) W domu Nr. 73 w Alejach Jerozolimskich w Warszawie zajmował od szeregu lat 4-pokojowe mieszkanie w oficynie Zygmunt Wilski, podający się za „króla Zygmunta IV".

Ponieważ p. Wilski od dłuższego czasu zalegał z opłatą komornego, które wyniosło ostatnio až 3.000 zł, więc właścicielka domu wystąpiła do sądu ze skargą o eksmisję. Sąd eksmisję zarządził i we wtorek komornik wyeksmitował Wilskiego wraz z żoną i 8 letnim synkiem. Rzeczy złożono tymczasem na podwórzu i w bramie. Wilski zaś przeprowadził się do swojej siostry na ul. Nowy Świat 57.

Zygmunt Wilski był podobno lotnikiem, w czasie jednego z lotów samolot jego uległ wypadkowi i spalił się. Pilot cudem uszedł z życiem, jednak odniósł ciężkie obrażenia. W rezultacie musiał się leczyć dłuższy czas w szpitalu w Paryżu. Po powrocie do kraju wyobraził sobie, że jest królem Zygmuntem IV i jako taki występował niejednokrotnie w stolicy.

Nowy Studzieniec?

Co się dzieje w domu poprawczym w Herbach?

(;) Wskutek całego szeregu skarg władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia w sprawie domu poprawczego dla chłopców w Herbach pod Częstochową. Skargi opisują takie wypadki, że głośne swego czasu okrucieństwa w domu poprawczym dla chłopców w Studzieńcu bledną. Rzekomo wychowankowie domu poprawy w Herbach byli w okrutny sposób maltretowani, prześladowani i głodzeni. Obecnie dochodzenia mają stwierdzić, ile jest prawdy w złożonych skargach.

—oOo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **ŚWIETNY WYNIK AKCJI SZEKLOWEJ.** Zlikwidowana onegdaj akcja szeklowa w Bielsku-Białej wykazuje rezultat 1700 sprzedanych szekli. Oznacza to przekroczenie kontyngentu o całe 450 szekli. Ogólni sjoniści sprzedali 700 szekli, Blok Pracującej Palestyny 350, rewizjoniści 280, mizrachiści 150, oraz organizacje o mieszanym składzie, nienależące do żadnej frakcji (jak Wizo, Makkabi itp.) 220 szekli.

(—) **Z BLOKU PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** W ub. tygodniu bawił w Bielsku delegat palestyński tow. Chaim Schurer, sekr. gen. Zjedn. Partji Rob. Tow. Schurer wygłosił w przepełnionej sali Kahału w Bielsku obszerny referat o zagadnieniach 18-go kongresu sjonistycznego.

(—) **PIĘKNY SUKCES BIELSKIEJ „MAKKABI".** W urządzonych w ub. niedzielę lekkoatletycznych mistrzostwach klasy B okręgu śląskiego w Szopienicach zawodnicy bielskiej „Makkabi" odnieśli piękny sukces. W skokach wzwyż Weintraub zdobył pierwsze miejsce, w rzuceniu oszczepem i kulą Schönmannówna zdobyła pierwsze miejsca, w biegu 100 m. Juckerówna trzecie miejsce W ogólnej klasyfikacji Makkabi stoi na czwartem miejscu wśród 15 klubów.

(—) **ZE SPORTU.** Urządzone w ub. czwartek zawody piłki nożnej w okr. bielskim dały następujące rezultaty: Hakoah—RKS Czechowice 2:1 (0:0), zasłużone zwycięstwo biało- niebieskich, które ostatnio znajdują się w nieco lepszej formie. DFC Sturm—Sportklub Bielsko 5:2 (5:0). BKS Biała—TS Biała- Lipnik 2:2 (2:0), Leszczyński KS —Grażyna Dziedzice 2:0 (1:0), Koszarawa Żywiec —Soła Oświęcim 5.0 (1:0), Czarni Oświęcim—Soła Żywiec 2:1 (1.1). W zawodach tenisowych o mistrzostwo śląskie bielski BBV pokonał 06 Mysłowice w stosunku 10.1.

(!) **WIELKI SUKCES MŁODZIUTKIEJ PIANISTKI BIELSKIEJ.** Niedawno temu donieśliśmy o nadzwyczajnym talencie młodej uczenicy profesora Maxa, 10-letniej pianistki **Edyty Freudenreich.** Jak się dowiadujemy, mała Edyta wzięła ostatnio udział w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym we Wiedniu, gdzie za swą mistrzowską grę otrzymała wielki dyplom. Koncert odbył się w wielkiej sali „Konzerthausu" wiedeńskiego, w obecności 25 profesorów z **prof. Krausem** i **prof. Sauerem** na czele, oraz przeszło 250 znawców i krytyków muzyki. — Kilka dni po koncercie Edytę przyjął Radca Legacyjny R. P. we Wiedniu, **Mościcki,** który złożył młodej artystce gratulacje z okazji odniesionego sukcesu.

(—) **ZAMKNIĘCIE POWIATOWEJ WYSTAWY SZKOLNEJ.** Urządzona w ciągu ostatnich 2 tygodni powiatowa wystawa szkolna, mieszcząca się w salach Strzelnicy miejskiej w Bielsku, została w ub niedzielę zamknięta. Wystawę zwiedziło około 25.000 osób i dzieci szkolnych. Pięknem stoiskiem reprezentowała się Powszechna Szkoła Żydowska w Bielsku.

(—) **REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH:** Apollo: „Niebieska rapsodja" (Jeanette Gaynor, Charles Farell), Miejskie Bielsko: „Noc w Chicago" (Borys Karloff). Miejskie Biała: „Ziemia Niczyja" (według Leonarda Franka; Wladimir Sokoloff, Ernst Busch).

(!)**Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Z wielkiem powodzeniem wystąpiła w tut. Teatrze Miejskim słynna para artystów żydowskich **Ola Lilit i Wł. Godik.**

(!) **ZE SALI ODCZYTOWEJ.** Nadzwyczaj ciekawy odczyt z przeźroczami n. t. „Rembrandt a Żydzi" wygłosił w sali Kahału w Bielsku znany krytyk i badacz sztuki p. dr. Otto Schneid.

TEATRY KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu po raz ostatni w sezonie powtórzenie rewelacyjnej sztuki „Dziewczęta w mundurkach" z pp. Jaroszewską i Bednarską w głównych rolach. Wieczorem powtórzenie komedji Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka", w opracowaniu scenicznem Juljusza Osterwy. Jutro na popołudniowem przedstawieniu powtórzenie komedji Fredry „Pan Jowialski" z gościnnym występem Ludwika Solskiego. W poniedziałek wieczorem staraniem Towarzystwa Muzycznego oraz Konserwatorjum w Krakowie, dla uczczenia 25-letniej pracy pedagogicznej prof. Konstantego Kniaginina, dana będzie opera Gounoda „Faust", w której partję Walentego wykona prof. Kniaginin.

— **„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY"** tragedja Słowackiego opracowania od dłuższego czasu pod kierownictwem dyr. Osterwy, ukaże się w dniach najbliższych.

— **TEATR „BAGATELA".** We środę rozpoczyna przedstawienia „Rewja Popularna" Zrzeszenia Zw. Art. Scen Polskich z Warszawy i z Katowic. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9'10 wiecz.

— **WIELKI POPIS SKRZYPCOWY UCZNIÓW PROF. ROSENBLUMA** odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Instytutu Muzycznego, przedstawiając nam w produkcjach szeregu uczniów owocną i umiejętną pracę tego zasłużonego pedagoga. Całość wykazała piękny ton i doskonałą technikę, przyczem podnieść należy umiejętność zespołów orkiestrowych, których rytmika i frazowanie było bez zarzutu. Program był urozmaicony. N.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Dziewczęta w mundurkach"; 8 wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka".

Poniedziałek pop.: „Pan Jowialski"; 8 wiecz.: „Faust".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Niedziela 4 pop.: „Icykl Szajgec" (ceny zniżone); 9 wiecz.: „Bandyta dżentelmen" (premjera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pogromca przestworza".
APOLLO: „Nagana" i „Czarownik Slim"
ATLANTIC: „Tragedja amerykańska" (Sylwja Sidney) reż. Józefa Sternberga i „Przygody Tomka Saweyra".
BAGATELA: „Kurjer sybiryjski".
DOM ŻOŁNIERZA: „Buster na froncie" (Buster Kenton).
PROMIEŃ: „Romans" (Greta Garbo)) i „Ostatnia noc kawalera" (Lili Damita).
SŁOŃCE: „Kochanka z Tahiti".
SZTUKA: „Wschód słońca" (George O'Brien i Jeanett Gaynor).
UCIECHA: „Pozwólcie nam żyć" (film dżunglo-

---

da się ją uratować? — zaczął wypytywać, otrząsnąwszy się z pierwszego oszołomienia.

— Tak! — odparła Renata dość sucho.

— Ach, tak? Dzięki Bogu, bo życie moje byłoby raz na zawsze zatrute. Nie potrafiłbym otrząsnąć się z rozpaczy i wyrzutów sumienia. Pani, która tak serdecznie kocha siostrę, jestem winien powiedzieć całą prawdę. To z powodu mojej nieroztropności Szarlota chciała odebrać sobie życie. Od kilku tygodni byłem tak lekkomyślny, że w dniach, w których nie widywałem się z Szarlotą, zrobiłem kilka wycieczek autem z panią Ewą Vandel. Zapewniam panią, że to było całkiem niewinne... Ale pani Ewa jest młodą, przystojną wdówką... Więc pani rozumie?...

— Nie — odpowiedziała Renata trochę niechętnie.

— A więc: Ludzie zaczęli przebąkiwać, że mam zamiar ożenić się z panią Ewą... I może, gdybym nie kochał Szarloty, myśl taka mogłaby mi się uśmiechać... Ale ja kocham tylko ją... A teraz, kiedy przekonałem się, jak gorące uczucie ona ma dla mnie, miłość moja już nigdy nie zagaśnie. Biedna! Przez te plotki chciała umrzeć. I to bez jednego słowa, bez jednego wyrzutu! Ale ja będę jej wierny do końca życia. Niech jej pani to powie.

*

Renata, zjadłszy pośpiesznie w domu obiad, udała się do siostry i oczekiwała z niecierpliwością jej powrotu do przytomności. Obok chęci upewnienia się, że istotnie niebezpieczeństwo minęło przejmowała ją także żywa ciekawość i chęć dowiedzenia się, kto był powodem samobójstwa Szarloty. Fernand czy Robert?

Gdy tylko zauważyła, że stan siostry poprawił się o tyle, że mogła odpowiadać bez wielkiego wysiłku, przystąpiła do tej kwestji. Szarlota nie odpowiedziała odrazu, ale ze swej strony zaczęła wypytywać Renatę i ta odsłoniła przed nią tajemnicę zwierzeń obu mężczyzn.

— A więc powiedz mi, moja droga — zakonkludowała Renata — dla którego z nich chciałaś popełnić to szaleństwo? W każdym razie widzisz że nie masz do niego powodu, bo tak jeden, jak i drugi są skruszeni do głębi duszy i obydwaj liczą się jedynie z tobą.

Szarlota patrzyła przez dłuższy czas na siostrę w zamyśleniu, a wreszcie powiedziała:

To mi zupełnie obojętne! Nie wiedziałam ani o tem, że mój mąż romansował ze swoją biuralistką, ani, że Robert Lindsay robił wycieczki z tą głupią Ewą Vandel. To mnie nic nie obchodzi. Nie wiem nawet, czy kiedykolwiek kochałam którego z nich. Chciałam się zabić — mówię ci to teraz i już więcej nigdy o tem nie wspomnę — ponieważ spotkałam człowieka którego pokochałam namiętnie, taką miłością, która mogła wypełnić całe moje życie i zrobić ze mnie inną kobietę. Lecz on nie był wolny, a ja nigdy nie byłam jego kochanką. Opuścił kraj i nie zobaczymy się już nigdy.

Zamilkła na chwilę, a potem dorzuciła:

— Ale zresztą, jeżeli ci dwaj głupcy robią sobie wyrzuty, to bardzo dobrze, ponieważ jeden i drugi zawinił wobec mnie.

„ZAKOPANE"
„ŚWIT"

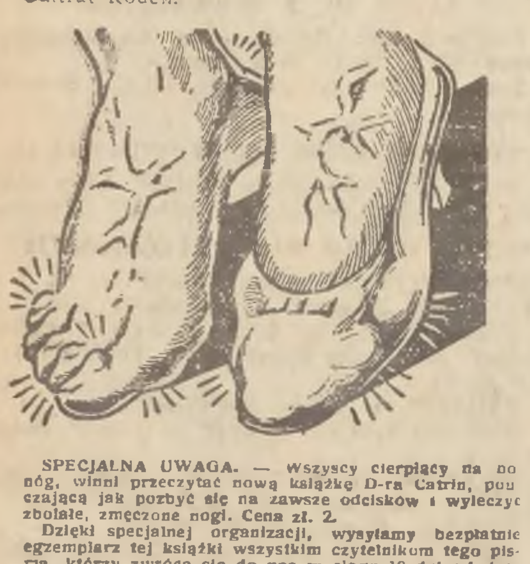
przy ul. Zamojskiego Tel. 455 pod zarządem E. Lustigów

Renomowany pensjonat, położony w pięknej, willowej dzielnicy uzdrowiska, tuż obok lasu, **w powiększonym ogrodzie,** po **przebudowie,** oraz **gruntownym remoncie** otwarty od 15 czerwca. Woda bieżąca ciepła i zimna w pokojach. **Nowy salon brydżowy, radjo.** Znana doborowa kuchnia. Ceny niskie

Jaka ona niemądra!



że boi się włożyć pantofle, które ją uwierają. Nie cierpiałaby ani chwili dłużej, gdyby znała ten nowy i łatwy sposób, co uczynić należy, aby nogi były mniejsze. Ciasne obuwie zatrzymuje cyrkulację krwi. Żyły nabrzmiewają. Nogi stają się większe. Przy zaniedbaniu tego stanu, mogą powstać niebezpieczne żylaki. By uczynić swe nogi mniejszemi, należy zanurzyć je w ciepłej wodzie, do której się dodało tyle Saltrat Rodell, by nadać jej białość. Spuchlizna znika jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Ból ustaje. Palące odciski znikają. Odmrożenia przestają świerzbić. Zapalenie i odparzenia są wyleczone, stwardnienia są zmiękczone do tego stopnia, że można je z łatwością odjąć. Te lecznicze sole przenikają do samych korzeni odcisków i podważają je. Można palcami usunąć je bez bólu. Kąpiel można z Saltrat przywraca normalny obieg krwi: wzmacnia osłabione kostki u nóg i uzdrawia najbardziej schorzałe nogi. Można nosić obuwie o cały numer mniejsze, przebiegać pieszo duże przestrzenie i tańczyć godzinami z największą swobodą. Dziś jeszcze kup w aptece, składzie aptecznym lub perfumerji paczkę Saltrat Rodell.



SPECJALNA UWAGA. — Wszyscy cierpiący na bo... nóg, winni przeczytać nową książkę D-ra Catrin, pouczającą jak pozbyć się na zawsze odcisków i wyleczyć zbolałe, zmęczone nogi. Cena zł. 2.

Dzięki specjalnej organizacji, wysyłamy bezpłatnie egzemplarz tej książki wszystkim czytelnikom tego pisma, którzy zwrócą się do nas w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego artykułu. Adres: L. Nasierowski, oddział 12-F Warszawa, Kaliska 9. Nie trzeba przysyłać pieniędzy.

WOLNE POSADY

NA rok szkolny 1933/34 poszukuje się do domu — na prowincję — nauczycielki prywatnej do 3 dziewcząt w wieku od 9 do 12 lat. — Musi to być siła bezwzględnie zdolna, samo dzielna, z dobrego domu, zawodowa nauczycielka gimnazjalna i wychowa wczyni. Posada jest stała, do objęcia w jesieni. Wyczerpujące oferty z odpisami świadectw, fotografją, z podaniem żądanej płacy nadsyłać do Admin. „N. Dziennika" pod „Sumienna". 2931

PRAKTYKANT gospodarczy do majątku na Śląsku poszukiwany. — Wymagane: praktyka, świadectwo, referencje. Zgłoszenia pod „Sumienny" do Adm. „N. Dziennika". 2917kr

Wasze obuwie, a w szczególności wasze nogi, powinniście chronić. Elastyczniejsze, trwalsze i tańsze od skóry są



Berson
OBCASY GUMOWE



Nowość! Skóra gumowa Berson Olma do trwałego podzelowania jest nieprzemakalną, nie ślizga się i jest trwalszą i tańszą od skóry! Ceny znacznie zniżone.

Wyrób krajowy.

„DWOREK" TEL. 382
ZAKOPANE

KORT TENISOWY
RADJO
PIANINO
TARASY
LASEK SZPILK.

Znany od wielu lat pensjonat cieszący się jak najlepszą reputacją poleca pokoje komfortowe po cenach przystępnych

WYKW. KUCHNIA RYTUALNA

TELEFON 609 # ZAKOPANE **TELEFON 609**

HOTEL PENSJON „JANINA" H. ZIEGER

Zawiadamiam P. T. Gości, że wydzierżawiłem na sezon letni drugą willę, pokoje słoneczne, bieżąca ciepła i zimna woda, duży ogród i las — huśtawki — ping-pong — kuchnia rytualna pod własnym zarządem, na żądanie djetetyczna. Dla podróżujących i turystów znaczny opust.

KRYNICA Pensjonat „Światowid"

blisko nowych łazienek — pod zarządem **Drowej R. i S. Wahrhaftigowej** poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. **Ceny niskie.**

MORTIN

PRIMA // W BLASZANYM ROZPYLACZU

NISZCZY DOSZCZĘTNIE KARALUCHY PLUSKWY MUCHY, MOLE PCHŁY I T. P.



KONKURS

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bochni rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dajana i wzywa, by odpowiedni kandydaci, mający warunki, przewidziane Rozp. Min. Wyzn. Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 października 1930 r. Dz. U. Rp. Nr. 75/30 poz. 593, zgłosili się **pisemnie** do Zarządu Gminy, w terminie miesięcznym, licząc od dnia ogłoszenia.

Wynagrodzenie ustalone będzie wedle umowy.

Bochnia, dnia 15 czerwca 1933 r.

Przełożony Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Bochni:

2926kr **ALEKSANDER BLUMENFRUCHT**

JĄKANIE oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa **ZAKŁAD LECZN. DLA JĄKAŁÓW S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22** Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 2915k

ZAKOPANE

Pierwszorzędny pensjonat nowocześnie urządzony z pełnym komfortem poleca ładne, słoneczne pokoje. Specjalny taras do leżakowania. Kuchnia wykwintna, rytualna. Ceny niskie. — Telefon 335

HOTEL-PENSJON STILL

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 14	CZERWIEC 18 NIEDZIELA 24 Siwan 5693	Zachód słońca 19 m. 36

Dziś odczyt Dra Mosinsohna

W dniu dzisiejszym ludność żydowska w Krakowie będzie miała sposobność zetknąć się i poznać wybitnego działacza żydowskiego, czołowego przedstawiciela jiszuwu palestyńskiego, dra Bencijona Mosinsohna. Dr. Mosinsohn, mieszkający od wielu lat w Palestynie i biorący czynny udział w politycznem życiu żydowskiem jest doskonałym znawcą problemów sjonistycznych i palestyńskich. Jego odczyt wywoła zrozumiałe zainteresowanie i skupi zapewne liczne rzesze słuchaczy.

Odczyt odbędzie się w kinie „Adria", a rozpocznie się o godz. 11 przedpoł.

Obchód 600-nej rocznicy koronacji Kazimierza Wielkiego

Uroczystość 600-nej rocznicy Koronacji Króla Kazimierza Wielkiego odbędzie się dziś w niedzielę. Pochód wyruszy o godz. 9-tej z ul. Podwale i Straszewskiego na Wawel. Godz. 10-ta Uroczyste Nabożeństwo w Katedrze na Wawelu. Godz. 11-ta Uroczystość na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego.

Przemówienie wygłosi rektor prof. dr. Stanisław Kutrzeba.

Po uroczystościach na Wawelu wyruszy pochód wraz z delegacjami żydowskiemi pod Ratusz Kazimierzowski (pl. Wolnica), gdzie pod pamiątkową tablicą Kazimierzowską zostanie złożony wieniec z napisem „Wielkodusznemu Królowi — Żydzi Krakowscy".

Wydane zaproszenia na dzień 11 bm. ważne są również na dzień 18 bm.

Obchód odbędzie się bez względu na pogodę.

Z działalności Krakowskiego Towarzystwa Ratunkowego

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego odbyło się onegdaj w sali Tow. Lekarskiego. Prezes Jan Krzyżanowski złożył sprawozdanie z czynności za rok 1932, oddając cześć Zmarłym Członkom. Wobec ustąpienia dotychczasowego protektora Towarzystwa z urzędu pułk. Beliny Prażmowskiego, protektorem został pułk. dr. Mieczysław Kaplicki, prezydent m. Krakowa.

Ubiegły rok sprawozdawczy minął pod znakiem kryzysu, który dotkliwie dał się odczuć Towarzystwu. Dochody zmniejszyły się i zmniejszają ogromnie. Mimo, że wydatki ograniczono do najpotrzebniejszych, z wielkim trudem udało się zamknąć bilans niewielkim deficytem. W obchodzie jubileuszowym XXXV-letniego istnienia Warszawskiego Pogotowia Ratunkowego, prezes Krzyżanowski otrzymał godność członka honorowego tegoż Towarzystwa. Prezes złożył serdeczne podziękowanie Gminie m. Krakowa i wszystkim Instytucjom, Firmom i Obywatelom Krakowa, którzy w roku ubiegłym mimo kryzysu pamiętali o Towarzystwie i pospieszyli mu z materjalną pomocą, a kończąc swe przemówienie zwrócił się do reprezentantów prasy i na ich ręce złożył całej prasie krakowskiej, bez wyjątku, szczególne słowa podzięki za nadzwyczaj życzliwe odnoszenie się do spraw pogotowia ratunkowego i popieranie na łamach swych wydawnictw.

Sprawozdanie lekarskie za rok ubiegły złożył naczelny lekarz pogotowia dr. Jerzy Drozdowski który zaznaczył, że działalność pogotowia ratunkowego objawia się cyfrą wypadków o 1000 wyższą od poprzedniego, a mianowicie: 13.130. Ilość interwencyj wzrasta, co przypisać należy daleko posuniętemu zubożeniu i niemożności opłacenia prywatnego lekarza.

Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik Stanisław Nowakowski. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum przedłożył radca Roman Hessel.

Prezesem Towarzystwa na lat trzy wybrany został jednomyślnie dotychczasowy prezes dyrektor Jan Krzyżanowski. Wiceprezesem wybrano fizyka miejskiego dr. Józefa Owsińskiego, skarbnikami wybrano Stanisława Nowakowskiego i dyrektora inż. Tadeusza Polaczek-Korneckiego. Do Wydziału wybrani zostali: dr. Arnold Banrel, dr. Marjan Ciećkiewicz, Heuberger Wilhelm, Heleksa Karol, prof. dr. Korczyński Ludomir, dr. Kosiński Mieczysław, ks. Masny Jan, pułk. dr. Piotrowski Tadeusz, naczelnik Rakisz Mieczysław dr. Woyciechowski Bruno, dr. Zdebski Mateusz, dyr. Żychowicz Władysław. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Hessel Roman, dr. Ostrowski Karol, dr. Żak Rudolf.

Bilety wycieczkowe do Zakopanego

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Krakowie wprowadziła z dniem 15 bm. bilety wycieczkowe powrotne przy przejazdach na wycieczki świąteczne ze stacyj: Bielsko, Cieszyn i Dziedzice do Zakopanego i z powrotem za opłatą ryczałtową, wynoszącą w klasie III zł 15, a w klasie II. zł. 22.50 jednolicie ze wszystkich trzech wymienionych stacyj. Ważność biletów ryczałtowych ustalona została na 7 dni. Bilety te uprawniają do wyjazdu ze stacji zamieszkania do Zakopanego w soboty wzgl. niedziele, oraz w dni przedświąteczne i święta, do powrotu najpóźniej zaś do godz. 24-tej ostatniego dnia ważności.

Otwarcie Poradni Seksuologiczno-Eugenicznej w Krakowie

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa otwarta została w Krakowie przy ul. Pańskiej 7, pierwsza w Polsce Poradnia Seksuologiczno- Eugeniczna, w której lekarze specjaliści w zakresie neurologji i seksuologji udzielać będą porad niezamożnym osobom w wieku powyżej lat 18. W szczególności udzielane będą porady odnośnie do wszelkich wątpliwości w sprawach seksualnych, nerwic seksualnych, zboczeń itp. oraz z zakresu eugeniki odnośnie do higjeny psychicznej, odpowiedniego doboru małżonków, przeciwwskazań do małżeństwa itd.

Poradnia czynna będzie w osobnych dniach i godzinach dla mężczyzn, osobno dla kobiet. Poradnię dla mężczyzn prowadzić będą specjaliści neurolodzy we środy od godz. 6-tej do 8-mej wieczór, porad dla kobiet udziela lekarka specjalistka ginekologji i seksuologji w tych samych godzinach, w których czynna jest Poradnia Świadomego Macierzyństwa t. zn. we wtorki i czwartki od 6-tej do 8-mej wieczór, w piątki od 10-tej do 12-tej rano.

* * *

W związku z otwarciem Poradni Seksuologiczno- Eugenicznej odbędzie się jutro w poniedziałek o 7 wiecz. Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa w lokalu własnym Pańska 7.

—o§o—

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5 i ul. Dietla 76.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Na posiedzeniu w dniu 17 bm. przyjął Magistrat m. Krakowa zamknięcie rachunkowe Miejskich Zakładów Ceramicznych za rok 1932, referowane przez dyr. Menaschego, wysłuchał sprawozdania I. Wydziału ze stanu drzew na plantacjach i w parkach miejskich i uchwalił adaptację w Lesie Wolskim. Poradto przyjęto plany budowy 3-piętrowego domu Tow. Budowlanego urzędniczek pocztowych przy ul. Syrokomli Nr. 19, oraz omawiano sprawę uporządkowania placu Groble. Wkońcu zatwierdził Magistrat wnioski Budownictwa B. co do: odwodnień 3 realności, kanalizacji terenów miejskich na Dębnikach (poaugustjańskich), przeznaczonych na tanie, małe domki.

— O UPORZĄDKOWANIE FASAD. Magistrat przypomina właścicielom i zarządcom realności ciążący na nich obowiązek utrzymywania fasad budynków w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu publicznemu. Wymienieni winni bezzwłocznie usunąć grożące oderwaniem części fasad, w przeciwnym bowiem razie narażą się na surowe kary i na wszelkie następstwa z zaniedbaniem tem połączone.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W Wydziale IX. Magistratu dla spraw sanitarnych zgłoszono do dnia 17 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 9, dyfterja 7, dur brzuszny 2, róża 3, różyczka, koklusz, ospa wietrzna, odra po 1.

— WYKŁAD ESPERANCKI. W poniedziałek 19 bm. w lokalu „Societo Esperanto" Smoleńsk 9, odczyt L. Kutschera p. t. „Organizacyjne wyniki kongresu". Bibljoteka otwarta od g. 7'30—8'15.

— WYKŁAD W TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM w Krakowie wygłosi we wtorek 20 bm. inż. Tadeusz Ostrowski pod tyt.: „Zwalczanie kryzysu w świetle encyklik papieskich". Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej Długa 1, I. p. Goście mile widziani. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

— WYPADEK NAD WISŁĄ. Wczoraj przedpołudniem interwenjowało pogotowie ratunkowe nad Wisłą u wylotu ul. Koletek, gdzie 18-letni Naftali Spiegel, blacharz, zam. przy ul. Stradom l. 16 doznał złamania podudzia. Przewieziono go do szpitala.

— ZŁODZIEJE W PRACOWNI KRAWIECKIEJ. Berkon Izak zgłosił do policji, że nieznani sprawcy w ostatnich dniach skradli mu z pracowni krawieckiej przy ul. Jagiellońskiej l. 8 2 suknie i około 3 mtr. sukna ogólnej wartości około 200 zł.

— MUZYKA PRZEDEWSZYSTKIEM. Norczyńskiej Michalinie zam. przy ul. Juljusza Lea 21, nieznani sprawcy skradli z mieszkania gramofon wart. 450 zł.

— IN FLAGRANTI. Przy ul. Krakowskiej przytrzymano Huberta Stanisława (lat 36) i Stęchlika Jana (lat 33), którzy nieśli garderobę i bieliznę męską oraz skrzypce. Rzeczy te pochodzą z kradzieży i należą do nieustalonego dotychczas właściciela. Rzeczy odebrano. Dochodzenie prowadzi IV. Komisarjat P. P.

— KRADZIEŻ SKÓR BYDLĘCYCH. Prochowski Stanisław, kupiec zam. przy ul. Syrokomli 3 zgłosił, że w ostatnich dniach skradziono mu z magazynu rzeźni miejskiej 58 skór bydlęcych surowych, wart. około 800 zł.

— ZBYTECZNE ALARMY. Straż pożarną wezwano na ul Długą 67, gdzie z dziedzińca wydobywały się większe kłęby dymu. Po przybyciu straży na miejsce ustalono, że palone były różne pozostałości, papiery itp. Po chwili straż pożarna odjechała, nie rozpoczynając żadnej akcji.

— W czasie grzania smoły przy barakach wojskowych 5 Dyonu Samochodowego w Dąbiu wskutek nieostrożności wzniecony został został ogień

Hasłem naszem: Nieugięta walka z obłędem hitlerowskim!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE

Wezwana straż pożarna przybyła na miejsce, ogień jednak został ugaszony własnemi siłami. Jak ustalono, zapaliła się smoła w zbiorniku.

— **PADŁA OFIARĄ OSZUSTA.** Chrobak Marja służąca zam. we Lwowie zgłosiła, że nieznany osobnik, którego poznała we Lwowie, wyłudził od niej kwit bagażowy, na który miała przechowane na dworcu kolejowym w Krakowie 2 walizy z garderobą i kwotą 900 zł. Osobnik ten podjął wspomniane walizy i zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszkodowana określa swoje straty na 1000 zł.

— **ZAGINĄŁ 16-LETNI CHŁOPAK.** Adolf Fuchs zam. przy ul. Lwowskiej l. 58 zgłosił do policji, że dnia 13 bm. wydalił się z domu rodzicielskiego brat jego Józef Fuchs (lat 16) i dotychczas nie powrócił. Policja wszczęła poszukiwanie.

—o0o—

—o0o—

WPaństwu Dyr. Schererom wyrażają z powodu bolesnej straty, poniesionej przez śmierć **ich syna bł. p. Leona**, najserdeczniejsze współczucie

1880g **Abiturjentki Gimnazjum Żydowskiego.**

—o—

—o0o—

— **KOLONJA NADMORSKA RTS. „JUTRZENKA"** urządzona będzie w lipcu ewentualnie także w sierpniu w Ostrowiu koło Jastrzębiej Góry. Ceny pobytu bardzo przystępne. Utrzymanie i pomieszczenia pierwszorzędne. Uczestnicy korzystają z 50-proc. zniżki kolejowej. Ilość miejsc ograniczona. Informacyj udzielają i wpisy wraz z zadatkami przyjmują: S. Kant, Waślna 10, m. 5 i H. Better, Krakowska 49, codziennie od g. 2—3 popoł. 2985k

ZE SPORTU.

GRZEGÓRZECKI—MAKKABI

Dziś o godz. 5-tej pop. na boisku Makkabi sensacyjne spotkanie o mistrz. kl. A. Grzegórzecki—Makkabi. Spotkanie nabiera specjalnego znaczenia po ostatniem zwycięstwie Makkabi nad Zwierzynieckim przy równoczesnej przegranej Grzegórzeckiego, zwycięsca tego spotkania obejmie bowiem prowadzenie w tabeli. Oczekiwać [illegible] zatem należy zaciętej i emocjonującej gry obu zespołów. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

—o0o—

SEKCJA GIER SPORTOWYCH Ż. K. S. „MAKKABI" W KRAKOWIE, po zreorganizowaniu i ukonstytuowaniu się nowego Zarządu przystąpiła obecnie energicznie do pracy. Przewidziane są kursy dla starszych, panów i pań oraz juniorów we wszystkich dyscyplinach t. j. szczypiórniak, koszykówce i siatkówce. Grupy zawodników rozpoczęły treningi, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 16.30 do 19.30 na boisku przy ul. Koletek. Zarząd zdołał uzyskać współpracę znanego trenera, który zapewni ćwiczącym racjonalny trening. Wpisy przyjmuje sekretarjat ul. Jagiellońska 10 we czwartki od godz. 20—21 oraz na boisku w porach treningowych.

(!) **SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI W KRAKOWIE**, przyjmuje wpisy we wtorki i czwartki od godz. 7-mej do 8-mej wiecz. Tamże informacje w sprawie kursów pływackich i odznaki za sprawność pływacką. Kursy pływackie rozpoczynają się 20 bm. Czas trwania kursu 14 dni z gwarancją nauczenia. Opłaty zniżone.

Dziś ostatni termin nadsyłania kuponów!

Uczestnikom naszego I. Konkursu Letniego (cztery bezpłatne miejsca — po jednem w Zakopanem, Rabce, Szczawnicy, Krynicy, w pierwszo rzędnych pensjonatach) przypominamy, że termin nadsyłania nam kuponów mija dziś, w niedzielę, dnia 18 bm.

Kupony od numeru 1—20 wypełnić należy w odnośnych rubrykach, przyczem każdy czytelnik ubiegać się może tylko o jedną z cztercech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości, o którą się ubiega, podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

Losowanie konkursowe odbędzie się publicznie we środę dnia 21 bm. o godz. 4-tej popołudniu w budynku „Nowego Dziennika" w obecności przedstawicieli redakcji, wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 76, 75 i trzy czw., 76, Lilpop 9 i pół, przeważnie utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38, 4-proc. inwestycyjna 101 i pół, 4-proc. dolarowa 49 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 49 i pół, 50, 49.38, 51, setki, Listy zast. BGK. bez zmiany. pożyczki słabsze, listy mocniejsze.

* * *

Dewizy: Belgja 124.60, 124.55, 124.89, 124.27, Londyn 30.25, 30.40, 30.10, Nowy Jouk 7.42, 7.46, 7.38, Nowy Jork telegr. 7.43, 7.47, 7.39, Paryż 35.09, 35.18, 35, Szwajcarja 172.16, 172.58, 171.73, Włochy 46.65, 46.88, 46.42, Berlin pryw. 211 i pół, cokolwiek słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 6. 1933 Ceny transakcyjne nie notowane. Ceny orjentacyjne: żyto 17 i trzy czw. do 18. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 6 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.55, Nowy Jork 4.30 i trzy czw., Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.07 i pół, Berlin 122.85, Wiedeń 73.15, noty 57.12, Pragt 15.41, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 6. Otwarcie: Dillonowska dol. 66.25. Stabilizacyjna 57.25. Dolarowa 56.125. Warszawska 36.75. Śląska 41.25. Zamknięcie: Dillonowska dol. 66.25. Stabilizacyjna 57.75. Dolarowa 55.25 Warszawska 38.25. Śląska 41.50. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 6. Otwarcie Berlin 28.25. Londyn kabel 4.04 5/8. Paryż 4.68. Zurych 23.02. Włochy 6.22. Holandja 47.83. Tendencja wobec spadku dolara przeważnie mocniejsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 78, w Paryżu fr. fr. 1330, w Zurychu nienotowana. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 6. Dolar w dniu dzisiejszym osiągnął kurs 7.40 przy tendencji utrzymanej, złoto utrzymane, przyczem rubel złoty notowano po 4.86—4.85 3/4.

Zakaz procesyj polskich w Niemczech

(:) **Piła.** 17. 6. PAT. W Złotowie policja zakazała odbycia polskiej procesji Bożego Ciała, motywując to zarządzenie zagrożeniem spokoju i porządku publicznego. Od czasów Augusta Mocnego istniała w Złotowie tradycja, że główne uroczystości Bożego Ciała wraz z polską procesją po mieście odbywały się w niedzielę po Bożem Ciele. Obecne zarządzenie policji tradycję tę niszczy. Ludność polska jest rozgoryczona tem więcej, że zakazano również procesji polskiej w Radowanicy, w ziem. złotowskiej. Przypuszcza się ogólnie, że zakaz odbycia procesji polskiej ma na celu zniszczenie raz na zawsze uroczystości kościelnych polskich na pograniczu, przyczem zwraca się uwagę na niesłychanie gwałowną agitację w prasie przeciwko procesjom polskim.

(:) **Essen.** 17. 6. PAT W szeregu miejscowości w Wesfalji i Nadrenji władze zakazały Polakom wbrew dotychczasowemu zwyczajowi uczestniczenia w procesjach Bożego Ciała ze sztandarami polskiemi oraz śpiewaniem pieśni kościelnych po polsku. Zakaz ten wywarł na ludności polskiej wstrząsające wrażenie. Po odebraniu lokali na kursy nauczania języka polskiego następuje odbieranie Polakom swobody w wykonywaniu praktyk religijnych według dotychczasowych tradycyj.

JAKA BĘDZIE POGODA?

(:) **Warszawa.** 17. 6. (Sm) Przewidywany przebieg pogody na niedzielę. 18 bm.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkiem Upalnie. Słabe wiatry południowe.

—oOo—

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI

(:) **Warszawa.** 17. 6. PAT. Dziś, w trzecim dniu ciągnienia 2 klasy 27 Polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery: 50.000 zł. na 144.482, zł. 20.000 na nr. 56.395, zł. 15.000 na nr 40.337 i 139.690, zł. 10.000 na nr. 127.277, 5.000 zł. na nr. 109.677 i 123.650

Doroczne święto nauki polskiej

Uroczyste posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności

(:) Coroczne posiedzenia Polskiej Akademji Umiejętności mają już swój ustalony uroczysty bardzo ceremonjał, obejmujący mowę inauguracyjną prezesa, sprawozdanie generalnego sekretarza Akademji, ogłoszenie nazwisk nowych członków oraz laureatów, a wreszcie prelekcję któregoś z członków. I tym razem ceremonjał wypadł niezmiernie okazale i dostojnie, ziechali się z całej Polski najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego, wśród których wyróżniały się patrjarchalne postacie prof. Zielińskiego z Warszawy i Zdziechowskiego z Wilna, pozatem zjawili się przedstawiciele władz krakowskich z p. wojewodą na czele, przyczem p. wojewoda reprezentował tym razem osobę p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz pana premiera i ministra oświaty.

Piękne, jak zwykle, przemówienie wygłosił prezes Akademji prof. Kostanecki, pełne ufności i wiary, poczem sprawozdaniez z działalności Akademji złożył sekr. gen. rektor Kutrzeba. Uczciwszy na wstępie pamięć zmarłych członków (m. in. bp. dra Sterlinga, zasłużonego badacza gruźlicy), omówił sprawozdawca imponujący i wszechstronny dorobek naukowy Akademji, znajdujący wyraz w szeregu cennych i doniosłych wydawnictw naukowych. Wreszcie zakomunikował generalny sekretarz o kilku hojnych darach, które wpłynęły na rzecz Akademji. I tak, pewna nauczycielka, która nie życzy sobie, by nazwisko jej było wymienione, ofiarowała Akademji gotówką 50.000 złotych, za którą kupiono niewielką kamieniczę przy ul. św. Jana, inna ofiarodawczyni, obywatelka Krakowa nie-Polka z rodu (Żydówka?...) zawiado miła, iż testamentem ustanowiła Akademię dziedziczką swego mająteczku, wreszcie poseł Dąbrowski zadeklarował gotowość pokrycia kosztów badań prehistorycznych do wysokości 50.000 złotych. Dar ten umożliwi przeprowadzenie badań wykopaliskowych nad Kopcem Krakusa.

Nastąpiła wkońcu najciekawsza część posiedzenia, oczekiwana stale z dużem napięciem: ogłoszenie nazwisk nowych członków i przyznanych przez Akademję nagród:

Na wydziale filologicznym wybrani zostali: a) członkami czynnymi krajowymi: 1. **Józef Kostrzewski**, prof. prehistorji Uniw. w Poznaniu, 2. **Zygmunt Łempicki**, prof. filologji niemieckiej Uniw. w Warszawie. b) członkami korespondentami krajowymi: 1. Julian Krzyżanowski, prof. literatur słowiańskich Uniw. w Rydze. 2. Wojsław Mole, prof. historji sztuki słowiańskiej Uniw. Jagiell. 3. Józef Morawski, prof. filologji romańskiej Uniw. w Poznaniu.

Na Wydziale historyczno-filozoficznym wybrani zostali: a) członkami czynnymi krajowymi: 1. Władysław Konopczyński, prof. historji polskiej Uniw. Jagiell., 2. Ks. Konstanty Michalski, prof. filozofji chrześcijańskiej Uniw. Jagiell. b) członkiem korespondentem krajowym: 1. Jan Bystroń, prof. socjologji i etnologji na Uniw. Jagiell.

Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym wybrany został: a) członkiem korespondentem krajowym: 1. Wacław Baehr, prof. cytologji Uniw. w Warszawie.

Na Wydziale lekarskim wybrano zostali: a) członkiem czynnym krajowym: W. Szymonowicz, prof. histologji i embrjologji Uniw. we Lwowie. b) członkami korespondentami krajowymi: 1. **dr. Filip Eisenberg**, dyrektor Państwowej Stacji Bakterjologicznej w Krakowie. 2. Włodzimierz Koskowski, prof. farmakologji doświadczalnej Uniwersytetu we Lwowie.

Nadto wybrano jeszcze na członków zagranicznych kilkunastu uczonych zagranicznych, których nazwiska będą podane do publicznej wiadomości w roku przyszłym po zatwierdzeniu tych wyborów przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

NAGRODY

Nagrodę miasta Krakowa otrzymał senjor historyków polskich, dr. Michał Bobrzyński (b. namiestnik Galicji) za całą działalność naukową.

Nagrodę im. Barczewskiego za pracę historyczną otrzymał doc. dr. Henryk Łowmiański z Wilna.

Nagrodę z fund. Feliksa Jasieńskiego za dzieło z zakresu grafiki i rzeźby dla artystów, którzy nie przekroczyli lat 35, otrzymał Stanisław Raczyński z Krakowa. Nagrodę z fund. Feliksa Jasieńskiego za dzieło z zakresu muzyki dla muzyków, którzy nie przekroczyli lat 35, otrzymał Jan Maklakiewicz z Warszawy.

Nagrodę funduszu im. Władysława Józefa Fedorowicza za pracę konkursową z zakresu nauk rolniczych w kwocie zł. 2.000 otrzymał dr. Tadeusz Wąsowicz z Krakowa.

Nagrody z fund. Zrzeszenie Urzędników Banku Polskiego za prace konkursowe z zakresu bankowości otrzymali: 1. nagrodę w kwocie zł. 5.000 Eugeniusz Ugniewski z Warszawy za pracę pt. Handel terminowy dewizami, 2. nagrodę w kwocie zł. 3.000 Roman Seidler z Warszawy za pracę pt. „Organizacja rynku pieniężnego w Polsce".

Uroczyste posiedzenie zakończyła prelekcja prof. Sobieskiego z Krakowa o Stefanie Batorym.

Budowa Muzeum Narodowego w Krakowie

„Ratuj Pamiątki Narodowe"

(:) Dalsze kwoty na fundusz budowy Muzeum Narodowego złożyły następujące osoby i firmy: Spójnia budowlana Sp. z ogr. odp. i Arch. Franciszek Mączyński zł. 500, Dr. Arnold Ehrenfreis Zł. 1.000, Władysławowstwo Wieniawscy Krynica-Zdrój zł. 50, Henryk Fraenkel zł. 1.000 bezimiennie na ręce wiceprezydenta m. Dra Landaua zł. 5.000, bezimiennie na ręce prezydenta m. Dra Kaplickiego zł. 40, Inż. arch. Fryderyk Tadanier zł. 500, Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych Sp. Akc. w Skawinie zł. 5.000, Z. Beres zł. 500, Józef Maniecki zł. 5, urzędnicy Wydziału IV. Magistratu Zł. 485, pracownicy komisarjatu Obw. II. Mgtu zł. 220, urzędnicy Miejskiej Pracowni Chemicznej zł. 95

Sprawa uposażeń urzędniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 17. 6. (Sin) W związku z pogłoskami o wydaniu specjalnej ustawy, zmieniającej dotychczasowe zasady obliczania uposażeń pracowników państwowych dowiadujemy się, że delegacja urzędników państwowych miała interwenjować u ministra skarbu, ale wobec ostatnich wyjaśnień i wobec uchwał Rady ministrów **interwencja okazała się bezprzedmiotowa.**

Kursy obligacyj dolarowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 17. 6. (Sin) W najbliższej przyszłości ma być wydane rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie ustalenia kursu obliczania papierów dolarowych. Podobno wedle tego nowego rozporządzenia mają one być obliczane na podstawie kursu wypłaty telegraficznej na Nowy Jork. Wyjątek stanowić mają pożyczki Dillonowska, śląska, dolarowa, warszawska, dla których kurs obliczania ma wynosić 8.91 4/10.

Trocki nie wraca do Rosji

Moskwa, 17. 6. PAT. „Vossische Zeitung" z dnia 8 bm. i szereg innych pism podało, iż rząd ZSSR zezwolił Trockiemu na powrót do Rosji, przyczem „Vossische Zeitung" powołuje się na oświadczenie Trockiego, złożone przedstawicielom prasy tureckiej. W związku z tem agencja „Tass" upoważniona jest do zakomunikowania, iż to oświdczenie Trockiego nie odpowiada rzeczywistości i podyktowane zostało oczywiście życzeniem awanturnika, mającem na celu wprowadzenie w błąd czytelnika. **Trocki został wydalony z ZSRR dawno już jako kontrewolucjonista na podstawie ustawy, która obowiązuje i obowiązywać będzie nadal.**

Uczczenie jubileuszu pracy profesora Sternbacha

Popołudniu o godzinie 5-tej zebrali się jeszcze raz wszyscy uczestnicy przedpołudniowego uroczystego zebrania P. A. U., tym razem, by uczcić jubileusz 40-cia pracy profesorskiej prof. Leona Sternbacha. W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego zjawili się najwybitniejsi polscy uczeni oraz profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej — niemal w pełnym komplecie. Na honorowej trybunie zajął miejsce jubilat, powitany burzą oklasków. Po odśpiewaniu pieśni „Gaude Mater Polonia" przez chór akademicki długą kolejkę przemówień, w których brzmiała nuta niezmiernie serdeczna i ciepła, rozpoczął rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. **Kutrzeba**, dziękując jubilatowi, az to, iż wybitne nazwisko jego wsławiło wszechnicę Jagiellońską na szerokim świecie. Imieniem rządu Rzeczypospolitej i swojem własnem złożył jubilatowi życzenia p. Wojewoda **Dr. Kwaśniewski.** Imieniem Polskiej Akademji Umiejętności wyraził jubilatowi prezes **prof. Kostanecki** głęboką wdzięczność za wszystko co zdziałał dla nauki polskiej. Nastąpiły potem przemówienia **prof. Przychockiego** z Warszawy, który pod koniec uderzył w serdeczny ton wspomnień osobistych, dalej wiceprezydenta miasta Krakowa sen. **Skoczylasa** jako przedstawiciela gminy miast Krakowa, prof. **Witkowskiego** ze Lwowa, który wręczył jubilatowi pięknie wykonany dyplom honorowego członka Tow. filologicznego we Lwowie, poczem powitały huraganem oklasków zabrał głos jeden z najwybitniejszych filologów świata **prof. Tadeusz Zieliński,** który dwukrotnie przemawiał: raz w charakterze przedstawiciela uniwersytetu warszawskiego, a powtóre — po łacinie — jako przedstawiciel Tow. propagandy języka łacińskiego jako języka międzynarodowego.

Przemawiali następnie: prof. **Oko** z Wilna, rektor uniwersytetu poznańskiego **prof. Sajdak,** który szczególnie podkreślił dobroć serca jubilata i jego serdeczny stosunek do uczniów, poczem również wręczył jubilatowi po łacinie zredagowany adres hołdowniczy uniwersytetu poznańskiego. Silne wrażenie wywarły przemówienia przedstawiciela Instytutu bizantyńskiego w Konstantynopolu i Atenach pięknie i serdecznie przemawiał prof. **Dyboski** jako przedstawiciel Tow. neofilologicznego, dalej **prof. Rubczyński i Sinko,** reprezentant kuratorjum szkolnego krakowskiego, a wreszcie przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Wkońcu odczytano całe mnóstwo telegramów i listów gratulacyjnych (często w „heksametrach!). jakie nadeszły od najznakomitszych ifilologów europejskich.. Poprostu nie było miasta uniwersyteckiego we Włoszech, Francji, Anglji Belgji Holandji, Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji i szeregu innych krajów skąd nie nadeszłyby gratulacje dla prof. Sternbacha. Nawet z hitlerowskich Niemiec, gdzie uczony tej miary co prof. Sternbach musiałby się pożegnać z katedrą, nadeszły serdeczne listy i telegramy powitalne od najwybitniejszych sław naukowych — **mimo** „Gleichschaltung", brutalnie przeprowadzonego na uniwersytetach niemieckich.

Nadeszły też gratulacje od Żydowskiego Instytutu Judaistycznego w Warszawie i Żyd. Instytutu Naukowego (IWO) w Wilnie.

Wreszcie zabrał głos wzruszony do głębi **jubilat, dziękując wszystkim kolejno mowcom.** Delegat z Konstantynopola, duchowny katolicki, dostał odpowiedź w pięknej greczyźnie.

Wzruszenie jubilata udzieliło się wszystkim zebranym, gdy mówca na zakończenie podniósł, iż jest w tem szczęśliwem położeniu, że będzie mógł relację o dzisiejszej tak bardzo pięknej uroczystości złożyć swemu ojcu. Słowa te wycisnęły niejedną łzę z oczu na sali i powitane zostały huraganem oklasków.

Na tle wydarzeń niemieckich tak wspaniałe uczczenie znakomitego uczonego-Żyda, ten hołd złożony prof. Sternbachowi przez naukę polską mógł być uważany za symbol i manifestację, że jednak polski świat kulturalny kieruje się innemi zasadami, niż barbarzyńcy niemieccy, że u nas panuje inna atmosfera. Jaka szkoda, że żaden z mówców nie podniósł tego **właśnie** momentu, choć może było wyczuć na sali że wszyscy zapewne o tem myśleli. **(L)**



ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Nowo otwarty pensjonat A. Rumeldowej „Pogoń", droga do Białego. Słoneczne pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Ogród. Pierwszorzędne położenie. Telefon 254. 2810x

ZAKOPANE. Pensjonat „Oaza" do Białego, telefon 289 (zarząd Berenbaumowej) przyjmuje za mówienia na czerwiec. Ceny bardzo niskie. 2786kr

ZAWOJA. Pierwszorzędny pensjonat „Fischerówka" ściśle rytualny — otwarty od 1 czerwca, pod nowem zarządem Morgenstern i Szerfor. Pokoje z całodziennem utrzymaniem od 6 Zł. dziennie. Telefon Nr. 2. 2817kr

ZAWOJA. Pierwszorzędny pensjonat „Świt" poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem od 6'50 zł. dziennie. 2864kr

ZAKOPANE „NAŁĘCZ" Droga do Białego. Telefon 691, nowo otwarty pensjonat Marji Zuckermanowej (dawniej Mascotte), pełny komfort, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, duży las świerkowy, rzeka do kąpieli, kuchnia wykwintna, doborowe towarzystwo, ceny przystępne. Cały rok otwarty. 2749kr

WĘGIERSKA GÓRKA koło Żywca, pensjonat rytualny Gronnerowej, poleca pokoje z obfitem smacznem utrzymaniem od Zł. 4. — W miejscu ogród, rzeka, góry. 1549z

WISŁA. Uzdrowisko klimatyczne. Rzadka okazja! Teren częściowo zalesiony: przeszło 9 ha, na południowym stoku góry, romantycznie położenie. 3 km. od kolei pod sanatorjum lub do parcelacji. Zgłoszenia pod „Wisła" do Admin. „N. Dziennika". 2922kr

DO KOWAŃCA zabieram dzieci na kolonie. Ceny niskie. Zgłoszenia: Cukiernia Belgia, Bożego Ciała 10.

RABKA, pierwszorzędny pensjonat rytualny „Ruczaj" Markheim-Schlangowej dla dorosłych i młodzieży. Telefon 93. 2920kr

DO MUSZYNY zabierze rodzina 1—3 dzieci. — Opieka troskliwa. — Szlak 18, m. 13. 1560g

RABKA. Pierwszorzędny pensjonat „**OPIEKA**" we willi „Anna", pod zarządem Hochmana — naucz. szkół państw. — przyjmuje dzieci i młodzież pod opiekę pedagogiczną i lekarską. 2927kr

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najańszych do najwytworniejszych poleca Wytwórnia Firanek Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

LODOWNIE pierwszorzędnie wykonane, w największym wyborze poleca: S. Sattler, Stradom 18. 2827x

WYSYŁAM pocztą i koleją na zamówienie za załiczeniem różne sery krajowe i zagraniczne, oraz masło deserowe po cenach konkurencyjnych: Horner, Kraków, Powiśle 5/4. 1556z

WORKI na pościel nieprzemakalne, najtaniej: Glass, wyrób płacht, — Kraków, Krakowska 5. 1565g

RÓŻNE

OFICEROWIE REZERWY! Mundury, czapki, pasy, wszelkie przybory najtaniej: Leon Brenner, Kraków, Floriańska 36.

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich wykonuje na miarę, po cenach najniższych Pracownia Gorsetów, Ernestyny Loffler, Kraków, ul. Augustyańska 30. 2923kr

KONCESJA wódek we flaszkach tanio do wynajęcia. Wiadomość: ul. Wolska 25, drzwi 11. 1563z

POSAD POSZUKUJĄ

HAFTUJĘ monogramy, wyprawy ślubne, szyję bieliznę. Specjalność: szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietlowska 50, m. 8. 1564g

ROBOTY bieliźniarskie nowe i naprawy przyjmuje do domu i poza do mem: Miodowa 35, m. 7. 2924kr

KONCYPIENT z egzaminem adwokackim obejmie posadę w stronach krakowskich. — Dr. Izak Brandstätter, Lwów-Zniesienie, — ul. Kraszewskiego 25. 1561g

NAUCZYCIEL HEBRAJSKI, — długoletni fachowiec, zdolny pedagog, poszukuje zajęcia: w szkole, na kursach, lekcje prywatne, wyjazd na prowincję i t. p. Najlepsze referencje, bardzo skromne wymagania. — Zgłoszenia: Schweit, dla Fertiga, Kraków, Wolnica 11, I. piętro. 1515

LOKALE

SŁONECZNY, frontowy pokój z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Długa 33/10. 1528g

DO WYNAJĘCIA pokój, kuchnia i przedpokój na I. piętrze, od 1 lipca. — Wiadomość: Kamera, ul. Szewska 27. 2578kr

KAWALER, człowiek spokojny, chorowity, poszukuje pokoju z obsługą i wiktem, oraz z osobnem wejściem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pokój".

MIESZKANIE komfortowe na I. piętrze, z wodociągiem, złożone z 3 pokoji i kuchni, do wynajęcia od 1 lipca na sezon lub na stałe, dla osób prowadzących wolny zawód, mam do dyspozycji, osobny, frontowy lokal na parterze. — Zgłoszenia: Gries, Rabka. 2918kr

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon, łazienka, z utrzymaniem lub bez, I. piętro, Stradom 1. 27, m. 2, do wynajęcia. 2928kr

2 POKOJE kuchnia, śliczne, umeblowane, — ewentualnie pojedynczo komfort, słoneczne, 1. piętro, ul. Sarego, odnajmę. Czynsz przedwojenny. Telefon 128-86.

KUPON ULGOWY
do nabycia po cenie ulgowej Zł. 8·— opr. Zł. 10·— dzieła p. t.: **Pamiętniki Teodora Herzla** (w języku polskim)

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Wyciąć i przesłać do Admin. „Nowego Dziennika", Kraków, Orzeszkowej 7 — jako druk za opł. 5 gr.

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNISKO PRACY" W KRAKOWIE, UL. STOLARSKA 15 I p.

na działy: a) gospodarczy, b) krawiecki, c) hafciarski, d) trykotarski, e) bieliźniarski przyjmuje **do dnia 19 czerwca** kancelarja szkoły w godzinach między 9—1 przedp.

Podania o ulgi w czesnem wnosić należy najdalej do dnia 30. VI., późniejsze nie będą uwzględniane. — Tel. 158-21.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartał. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'80. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.